DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-? w poł. Rękopis w Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzer | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31? | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 21 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 424. Wejherowo, Gdańska 4. telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, wtorek 31 marca 1931 Nr. 73

Marsz. Piłsudski powrócił do Stolicy

w czerstwem zdrowiu, pełen sił do dalszej pracy dla Polski

„Wicher" wczoraj o godz. 10 przybył do portu gdyńskiego

Zapowiedziany PRZYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO GDYNI w drodze powrotnej z wywczasów, spędzonych na Maderze, nastąpił wcześniej, w niedzielę, a więc wcześniej, aniżeli początkowo przewidywano.

W sobotę wieczorem i w niedzielę w godzinach porannych zjeżdżać zaczęli do Gdyni przedstawiciele Rządu i generalicji, celem powitania Marszałka na ziemi ojczystej w chwili, gdy okręt, wiozący Drogiego Wodza przybije do polskiego brzegu. Jednocześnie PRZYBYŁA Z WARSZAWY PANI MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA WRAZ Z CÓRECZKAMI.

Na polskich wodach

O godz. 7 rano okręt „Wicher" przeszedł obok pierwszej polskiej latarni morskiej w Roziewiu, o godzinie 8,40 obok latarni Hel. — Na morzu „Wicher" spotkał dywizjon torpedowców: „Kujawiak", „Krakus" i „Podhalanin" pod dowództwem komandora Stankiewicza, który zameldował się jako asysta p. Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 9,45 rano „O. R. P. „Wicher" pod flagą ministra spraw wojskowych wszedł na redę gdyńską.

Z chwilą ukazania się okrętu flota wojenna powitała Marszałka przepisowym salutem 19 strzałów armatnich, a wszystkie stojące w porcie okręty z O. R. P. „Bałtykiem" na czele podniosły galę flagową.

Wzruszający moment na molo w Gdyni

Gdy „Wicher" przybił do mola w porcie wojennym, na pokład weszli premjer Sławek, wicemin. spr. wojsk. gen. Konarzewski, szef admiralicji, admirał Świrski oraz d-ca floty kom. Unrug.

Po krótkiem przywitaniu, Marszałek Piłsudski wysiadł na ląd i przeszedł przed frontem kompanji honorowej orkiestra zaś odegrała Hymn Narodowy.

Obecnie nastąpił WZRUSZAJĄCY MOMENT. Marszałek już zdaleka spostrzegł oczekującą nań rodzinę, gdy zaś zbliżył się do niej, starsza córeczka rzuciła się Mu w ramiona, tuląc się serdecznie do piersi Ojca. Następnie Marszałek przywitał się z Małżonką i drugą córeczką, przedstawicielami Rządu i władz poczem samochodem udał się do specjalnego pociągu, stojącego w porcie gdzie zajął miejsce w wagonie salonowym.

Prócz premjera Sławka i wicemin. gen. Konarzewskiego witali Marszałka ministrowie Kühn, Składkowski, Prystor i Beck, wojewoda pomorski Lamot, Komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku minister Strasburger, d-ca DOK. Toruń gen. Pasławski, dyr. dep. Kawecki, starosta grodzki miasta Gdyni, płk. Pożerski, prez. miasta Bilek oraz szereg oficerów Marynarki wojennej, straży granicznej i t. d.

Po nużącej podróży...

Mimo silnego wiatru, panującego zwłaszcza na Bałtyku, gdzie O. R. P. „Wicher" przechylał się do 45 st., pan Marszałek Piłsudski czuł się w czasie całej podróży morskiej doskonale i był w świetnym humorze.

Przy wejściu z pokładu na molo nie można było dostrzec w p. Marszałku żadnego zmęczenia po tak długiej podróży morskiej na okręcie wojennym.

O godz. 11 w poł. pociąg ruszył w stronę dworca gdyńskiego, gdzie ustawiły się zawczasu trzy kompanje honorowe, straży granicznej, Związku strzeleckiego i kolejowego PW. oraz zgromadziły się liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Gdy pociąg zajechał przed peron, orkiestra kolejarzy odegrała Hymn Narodowy, kompanje honorowe zaś sprezentowały broń.

Przed frontem kompanji hon. przeszedł premjer Sławek w towarzystwie min. Kühna, wicemin. gen. Konarzewskiego, wojewody Lamota, gen. Pasławskiego, komandora Unruga i in.

Marszałek Piłsudski nie wyszedł z wagonu, lecz cały czas z zainteresowaniem przyglądał się uroczystości przez okno wagonu, rozmawiając wesoło z otaczającą go rodziną. Dokoła wagonu zgromadziła się tymczasem liczna publiczność, wznosząc na cześć Marszałka entuzjastyczne okrzyki.

Po przeglądzie kompanje honorowe przedefilowały przed Marszałkiem pod dźwiękami Pierwszej Brygady, poczem pociąg ruszył z miejsca, żegnany gorącemi owacjami. Wyjazd z Gdyni nastąpił o godz. 12,30 w południe.

Gdynia entuzjastycznie wita Wodza

Pomimo nieoficjalnego charakteru przyjazdu p. Marszałka Piłsudskiego do portu gdyńskiego na pierwszą wiadomość o zawinięciu ORP. „Wichru" do Gdyni całe miasto udekorowało się flagami, a tłumy mieszkańców przybyły na dworzec, aby powitać p. Marszałka Piłsudskiego.

Po przybyciu ORP. „Wicher" do Gdyni admirał Świrski udekorował załogę krzyżami zasługi złotym dowódcę okrętu komandora Morgensterna, srebrnymi oficerów i bronzowymi marynarzy.

„Wicher" w porcie Cherbourg



Kontrtorpedowiec „Wicher" na pokładzie którego przypłynął do Gdyni P. Marsz. Piłsudski w drodze z Madery zawinął do portu Cherbourg (zdjęcie).

Przejazd Marszałka
przez Grudziądz

O godz. 18,45 specjalny **pociąg, wiozący Marszałka Piłsudskiego,** przejeżdżał przez Grudziądz.

Pociąg przez stację biegł zupełnie **powoli.** W jednym ze środkowych wagonów salonowych, silnie oświetlonym, przez niezasłonięte okna licznie zebrani na peronach mieszkańcy Grudziądza widzieli **siedzącego przy stole Marszałka Piłsudskiego,** rozmawiającego z jednym z panów ze swego otoczenia. **MARSZAŁEK WYGLĄDAŁ ŚWIETNIE I ROZMAWIAŁ ŻYWO GESTYKULUJĄC.** Zebrana wzdłuż torów publiczność wznosiła **NA CZEŚĆ MARSZAŁKA ENTUZJASTYCZNE OKRZYKI.** Pociąg przejechał przez Grudziądz, **nie zatrzymując się.**

Postać Marszałka wywarła bardzo silne wrażenie na publiczności, która mimo dotkliwego zimna oczekiwała na dworcu Jego przejazdu Do późnego wieczora ogólnym tematem rozmów w Grudziądzu był **przejazd Marszałka.**

Mistrzowie Polski
w florecie, szpadzie i szabli

Warszawa, 29. 3. (PAT.). W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywały się w Warszawie w sali Ośrodka wychowania fizycznego szermiercze **mistrzostwa Polski dla panów w trzech broniach: florecie, szpadzie i szabli oraz dla pań we florecie.** W turnieju na florety mistrzostwo Polski ponownie zdobył **Segda przed Frydrychem i Małłyską,** w turnieju na szpady mistrzostwo Polski zdobył **Laskowski** po zaciętej walce z **Frydrychem.**

Zeszłoroczny mistrz Polski kpt. Szempliński spadł na trzecie miejsce.

W turnieju pań na florety pierwsze miejsce **zajęła Gronowska (AZS. Poznań),** drugie **Duchówna (Polonja** — Warszawa), trzecie **Langrzanka** (AZS. Poznań).

Część Paryża bez telefonów
Gwałtowny pożar centrali

Paryż, 30. 3. (PAT.). Wczoraj nad ranem **wybuchł gwałtowny pożar w centrali telefonicznej, obsługującej arystokratyczną dzielnicę pól Elizejskich.** Po 4 godzinach udało się straży pożarnej ogień ugasić. Centrala telefoniczna ucierpiała bardzo poważnie. Większość obsługiwanych **przez nią** abonentów bo blisko 18.000 zostało **pozbawionych telefonów.**

Nieszczęśliwy wypadek podczas przedstawienia „Sybiru"
w Teatrze Miejskim w Grudziądzu.

Na wczorajszem popołudniowem przedstawieniu **„Sybiru"** w teatrze grudziądzkim podczas strzelania z karabinów **jeden z naboi odbił się o ścianę i ugodził w lewe kolano artystę dram. Leszka Rymszę,** grającego rolę Aniszkinowa. Rymsza, mimo dotkliwego bólu **nie przerwał gry,** umożliwiając dokończenie przedstawienia.

Po przedstawieniu lekarz dr. **Tarkowski** opatrzył kolano i stwierdził, że nabój spowodował silne i **niebezpieczne krwawienie podskórne,** nie przebijając naskórka. Noga silnie opuchła.

Z uznaniem podnieść należy, że p. **Rymsza nietylko grał do końca przedstawienia,** lecz wziął także udział w przedstawieniu wieczornem, chodząc o lasce, za co publiczność nagrodziła go **owacyjnemi oklaskami.**

Tylko „Anschluss" gospodarczy
Tajnej klauzuli wojskowej — nie było.

Wiedeń, 30. 3. (PAT.). Wiedeńskie biuro koresp. ogłasza oficjalnie, iż podana przez jedno z pism paryskich wiadomość o tem, jakoby **austrjacko-niemieckie rokowania o zawarcie unji celnej** miały obejmować również wymierzoną **przeciwko małej entencie tajną klauzulę wojskową,** — pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Korespondent naszego pisma w Królewcu brutalnie wydalony z sali obrad Sejmu Wschodnio-pruskiego

W ub. piątek zaszedł w Sejmie Wschodnio-Pruskim w Królewcu niebywały i haniebny skandal, niepraktykowany w żadnym parlamencie państw kulturalnych.

Do obecnego w loży dziennikarskiej korespondenta naszych wydawnictw RED. A. KWIETNIOWSKIEGO podszedł dyrektor biura sejmowego, zażądawszy od niego legitymacji. Gdy p. red. Kwietniowski okazał legitymację, dyrektor sejmowy odebrał mu legitymację, a przedstawiwszy ją prezydjum sejmu, po chwili polecił naszemu redaktorowi w ostrej formie natychmiastowe opuszczenie sali obrad.

Fakt powyższy napiętnować musimy, jako **niesłychane pogwałcenie obowiązujących w krajach cywilizowanych zasad swobody wykonywania przez dziennikarzy swych obowiązków**. Akt brutalnej przemocy nad dziennikarzem polskim, który spełniał swe zawodowe zadania sprawozdawcy politycznego i korespondenta z Królewca prasy polskiej, świadczy wyraźnie o tem, że szalejący nacjonalizm wschodnio-pruski zdobywa już się na odruchy zupełne wściekłości i nierozumu, dochodząc w swym szowiniźmie do kompletnego absurdu.

Wydalenie z sali obrad sejmu pruskiego polskiego dziennikarza, jest tylko jednym z aktów **antypolskiej taktyki** sejmu wschodnio-pruskiego. Obok podajemy ostatnie uchwały tegoż sejmu, których ton jest w najwyższym stopniu wrogi Polsce, skoro **wzywa rząd pruski do cofnięcia rozporządzenia o otwarciu szkół polskich w Prusach Wschodnich** (ładne postępowanie wobec mniejszości polskiej w Prusiech — co na to Liga Narodów? przyp. red.), **domaga się odrzucenia traktatu handlowego z Polską**, twierdząc, że **przyjęcie umowy handlowej z Polską oznacza śmierć dla Prus Wschodnich (??) oraz wzywa rząd Rzeszy do kontynuowania akcji niemieckiej przeciw Polsce na terenie Genewy.**

Uchwały Sejmu Wschodnio - Pruskiego, jakoteż brutalny akt gwałtu wobec polskiego dziennikarza, świadczą o tem, że junkrom i nacjonalistom wschodnio-pruskim **zależy tylko na dalszem jątrzeniu stosunków polsko - niemieckich,** i na prowadzeniu polityki szowinizmu i nienawiści, będącej zupełną antytezą pokojowych tendencji Polski oraz tych prądów pacyfistycznych w Europie, które dążą do wytworzenia atmosfery i porozumienia na gruncie koncepcji paneuropejskich.

Obłąkana polityka hakaty wschodniopruskiej jest zupełnem zaprzeczeniem polityki zdrowego rozsądku. W każdym razie nie w sejmie prusko-wschodnim, a w parlamencie Rzeszy będą decydowane sprawy ratyfikowania, czy odrzucenia ratyfikacji umów polsko-niemieckich.

Co zaś do faktu oburzającego potraktowania dziennikarza polskiego, przedstawiciela naszych Wydawnictw sądzimy, że czynniki czołowe naszych zawodowych organizacji dziennikarskich ze Związkiem Syndykatów polskich na czele, potrafią się ująć za osobą red. Kwietniowskiego, aby go wziąć w obronę przed brutalnem zarządzeniem sejmu pruskiego.

* * *

W związku z obradami Sejmu wschodnio-pruskiego i skandalem, jaki miał miejsce nasz Korespondent, p. Kwietniowski donosi co następuje:

Sejm wschodnio-pruski w dalszym ciągu obrad uchwalił wniosek komunistów, wzywający Rząd Rzeszy do *wstrzymania wszelkich rat reperacyjnych, płaconych przez Niemcy na podstawie planu Younga.* Za tym wnioskiem komunistycznym głosowali *zarówno hitlerowcy, nacjonaliści jak i Volksspartei.*

Dalej sejm uchwalił wniosek „Deutschnationalu", postawiony przez hr. Eulenburga, — aby *wezwać Rząd pruski do cofnięcia rozporządzenia o możliwości tworzenia szkół polskich w Prusach Wschodnich.* Uchwalono również wniosek hr. Eulenburga o *odrzucenie przez Reichstag umowy handlowej z Polską.* Taksamo wniosek z wezwaniem do Rządu Rzeszy o *kontynuowaniu ataku niemieckiego przeciw Polsce na terenie Genewy w związku z niemiecką akcją mniejszościową.* Wreszcie uchwalono wezwać Berlin do *obrony zagrożonej rzekomo niemczyzny w Kłajpedzie.* Dodatkowo uchwalono wniosek hitlerowców, w którym twierdzą, *że przyjęcie umowy handlowej z Polską oznaczałoby śmierć Prus - Wschodnich.*

W czasie obrad dyrektor biura sejmowego podszedł do mnie, żądając okazania legitymacji, którą dyrektor biura zabrał, by *ją pokazać prezydjum sejmu.* Za chwilę wrócił i oddawszy legitymację w *ostrym tonie nakazał mi natychmiastowe opuszczenie sali obrad.* Gdy zaprotestowałem przeciwko takiemu sposobowi traktowania dziennikarza zagranicznego, dyrektor biura oświadczył: *„Polak w tej sali niema nic do szukania! Jeśli pan zaraz nie opuści sali, to pan wyleci a tempo!"*

Podczas opuszczania przezemnie sali, jeden z posłów nacjonalistycznych wniósł interpelację, dlaczego prezydjum pozwala na *sali obrad na obecność polskiego judziciela* (Hetzer). Marszałek hr. v. Berg oświadczył, że *właśnie kazał wydalić polskiego dziennikarza* i niema powodu do zaniepokojenia...

Za odchodzącym red. Kwiet. wyszedł prezes syndykatu dziennikarzy dr. Leo, wyrażając w imieniu prasy red. Kwietniowskiemu ubolewanie. *Zażądałem—kończy p. Kwietniowski — od tutejszych czynników odpowiedzialnych satysfakcji.*

W dniu dzisiejszym na ręce kolegi Kwietniowskiego wysłaliśmy do Królewca następującą depeszę:

Nasz protest

Drogi Kolego!

Bezprzykładny fakt uniemożliwienia Ci spełniania obowiązków zawodowych przez prezydjum Sejmu Wschodnio-Pruskiego odczuwamy jako akt brutalnej przemocy wobec Polaka, reprezentującego prasę polską w Królewcu.

Serdecznie współczujemy i jesteśmy z Tobą społem, pewni, że cała prasa polska stanie w Twej obronie wobec bezprzykładnego bezprawia.

Dzień Pomorski
Dzień Bydgoski
Gazeta Gdańska
Dzień Grudziądzki
Dzień Kaszubski
Dzień Kujawski

(—) Dr. Adam Brzeg, (—) Stanisław Nowakowski, (—) Władysław Cieszyński, (—) Stan. Grymsman, (—) Zofja Mrozowicka, (—) Witold Mężnicki, (—) Wacław Górnicki, (—) Zbigniew Danielewski, (—) Wacław Wytyk, (—) St. Rutkowski, (—) J. Radomski, (—) Józef Stanach, (—) Wł. Grabowski, (—) Wiktor Mielnikow, (—) L. Jakubowski.

Jak Kronprinza obito w Królewcu
Bitwa trwała aż do nadejścia międzynarodowego ekspressu

Przed kilku dniami prasa niemiecka doniosła z Królewca, że **b. kronprinc August Wilhelm i dr. Goebbel zostali obici pałkami gumowemi na dworcu.** W związku z tem „Völkischer Beobachter" drukuje **sensacyjny list otwarty Hansa Grimma do prezydenta Rzeszy Hindenburga,** z którego przytaczamy poniższe wyjątki:

„Sumienie moje nakazuje mi zwrócić się do pana, jako do jedynej **ponadpartyjnej osoby** w rządzie i opowiedzieć szczegóły tego „niespodziewanego i wstrząsającego" zajścia. Wracałem z objazdu po miastach Prus Wschodnich (jestem literatem) i dowiedziawszy się, że książę August Wilhelm i dr. Goebbel mają zamiar wyjechać z Królewca nocnym kurjerem — postanowiłem pojechać tym samym pociągiem. Przyszedłem na dworzec wcześniej chcąc uniknąć **tłoku rozentuzjazmowanych tłumów** (a to się wybrał!). Wkrótce potem usłyszałem okrzyki: Heil! i ujrzałem dr. Goebbla wniesionego tryumfalnie na rękach młodych ludzi, obok niego kroczył kronprinc.

Obaj milczeli. Szedłem z mojemi ciężkiemi walizami i na chwilę straciłem ich z oczu. Nagle ujrzałem **silny oddział policjantów pędzących pod wodzą 2 oficerów po schodach — z tunelu na peron, jakby szli do ataku.**

Na peronie rozglądnęli się najpierw zdziwieni nie widząc przeciwników, poczem **z pałkami gumowemi rzucili się na grupę otaczającą księcia i Goebbla (hitlerowców).** Rozsypały się razy zadawane **z wściekłością jakby w obłąkaniu** (wie im Wahnsinne). Bitwa trwała aż do nadejścia międzynarodowego kurjera!

Potem widziałem jak prowadzono na wpół przytomnego dr. Goebbla.

Na zakończenie otwartego listu Hans Grimm pisze: Panie Prezydencie Rzeszy! **To się stało w Prusach Wschodnich,** na naszym Wschodzie, oblanym zewsząd morzem wrogów, w pruskiem królewskiem mieście!

W Królewcu na czekającego na dworcu **królewskiego syna napadła policja i pobiła go!**

I. Hans Grimm rozdziera żałośnie szaty — obwieszczając Hindenburgowi wybuch wojny domowej!



Z powodu podróży Pana Marszałka Piłsudskiego na kontrtorpedowcu „Wicher" podajemy fotografje z pobytu Pana Marszałka na pokładzie statku „Jadwiga". Zdjęcie to zrobione było w porcie Gdyńskim przed dwoma laty.

Polskie morze i ziemia pomorska
Wystawa propagandowa w Stolicy

Przygotowana z dużym nakładem **energji** wystawa propagandowa **„Polskie morze i ziemia pomorska"**, którą okręg warszawski Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje od **dn. 18-go kwietnia do dn. 1 czerwca** w salonach i ogrodzie Doliny Szwajcarskiej, zarysowuje się już dzisiaj jako **pierwszorzędna** całość, będąca podwaliną celowej, racjonalnie **ujętej propagandy spraw polskiego morza i ziemi pomorskiej.**

Celem utworzenia działu **historycznego** wystawy zwróciła się dyrekcja do dr. Aleksandra Czołowskiego, dyrektora Muzeum im. Króla Jana III-go we Lwowie i prawdopodobnie pozyska **wspaniałe materjały, które są perłą wystawy „Polskie morze i Gdańsk w grafice i w literaturze XVI — XX w."**, urządzonej **przez** oddział lwowski Ligi Morskiej i Rzecznej.

Marynarkę wojenną uplastyczni w specjalnie wzniesionym pawilonie oddział propagandy L. M. i K. przy **kierownictwie marynarki wojennej**, historję i kulturę Pomorza — bogata kolekcja książek, broszur, akwarel i zdjęć fotograficznych, piękno i grozę polskiego morza — Salon Marynistów Polskich, zainteresowanie młodzieży dla spraw morskich — Wystawa Szkolna.

Dział przemysłowo-handlowy zgromadzi możliwie to wszystko, co **Polska wytwarza dla potrzeb morskich,** uwzględni on też przemysł francuski, dostarczający naszej marynarce uzbrojenia i sprzętu.

Wystawa obfitować będzie w pierwszorzędne atrakcje. W centrum ogrodu urządzony będzie basen z pływającą minjaturową flotyllą, budowaną przez młodzież szkolną we własnych warsztatach szkutniczych L. M. i K.

Doniosłe zagadnienie na widowni
Po powrocie Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski skończył wypoczynek. Na pokładzie „Wichru", pod polską banderą, wylądował na molo gdyńskiego portu i wczoraj przybył do stolicy.

Po paromiesięcznej nieobecności Marszałek będzie mógł stwierdzić, iż na założonych przeze fundamentach życie państwa toczy się równo i celowo. Że **praca nad uzdrowieniem parlamentu postępuje naprzód.** Że wreszcie społeczeństwo kieruje się coraz wyraźniej rozwagą.

Nie ulega wątpliwości, iż Marszałek w pierwszym rzędzie zainteresuje się rezultatami **dotychczasowej pracy sejmu** w tej dziedzinie i że wypowie swoją ważką opinję co **do dalszego jej planu.** Oczywiście będzie wzięte pod uwagę drwiąco-lekceważące stanowisko wobec **zagadnienia ustrojowego**, zajęte zarówno przez PPS. jak i przez Stronnictwo Narodowe z okazji złożenia przez Blok Bezpartyjny do laski marszałkowskiej zeszłorocznego projektu ustawy konstytucyjnej, jako podstawy do dyskusji.

Oto jedno zagadnienie.

Lecz czyż rozwiązuje ono wszystko? Nie będziemy się tu nawet zatrzymywać nad sprawą tak oczywistą, jak **kryzys ekonomiczny,** który, chociaż źródła jego a zatem i rozwiązanie nie leżą w Polsce, pochłaniać **będzie dłuższy czas bardzo wiele energji społecznej i czynników rządzących.**

Lecz poza nim i ponad niego wyrasta **problem reorganizacji naszego państwa.** — Zgoła przypadkowo skonstruowany **obecny podział państwa** na jednostki wojewódzkie przeczy często gospodarczym i kulturalnym potrzebom poszczególnych ziem, jest przeszkodą w ich rozwoju. Potrzeba reformy staje się tu paląca.

Wreszcie doświadczenie dotychczasowe przekonało nas, że państwo jest ponad możliwość rzeczywistą **obciążone kosztami utrzymania olbrzymiej administracji,** że zatem ta administracja jest zbyt liczna, mało wydajna a przytem za kosztowna. Jakkolwiek chciałoby się lawirować, nie uniknie się konieczności szczerego stwierdzenia, że redukcja **personelu administracji państwowej jest nieodpartą koniecznością.**

Ostatnie to zagadnienie wiąże się przecież z całą konstrukcją administracji, zazębia o cały szereg ustaw. Przepracowanie go, jakkolwiek już zaawansowane, wymagać będzie jeszcze bardzo znacznej pracy i to zarówno od rządu jak i od sejmu.

Nie chcemy tu przedłużać rejestru wielkich zagadnień dnia, które zastanie na swoim biurku Marszałek. Nie wspominamy nawet o sytuacji międzynarodowej i naszej w niej polityce. Lecz i bez tego czytelnik może sobie **wyrobić pogląd na powagę obecnego momentu, ocenić,** jak wielkie stawia on wymagania rządowi.

Z nienawiści łypią ślepiami na Pomorze

Nowe banialuki „oddania Pomorza Niemcom“ w wydaniu francuskiem — Idjotyczne informacje via Kowno i Berlin

Dziennik francuski „Paris Midi" wydał **dodatek nadzwyczajny** z depeszą z Kowna, **informujący** o akcji, z jaką zamierza wystąpić rząd berliński w sprawie powrotu Pomorza do Niemiec.

Według depeszy kowieńskiej, rząd niemiecki jeszcze przed zwołaniem konferencji rozbrojeniowej, wystąpić zamierza z **kategorycznem żądaniem reaneksji korytarza gdańskiego na warunkach następujących:**

1) Polska oddaje Niemcom Pomorze **wraz z całą doliną Noteci.**

2) Niemcy gwarantują Polsce prawa zdobyte **na Pomorzu i godzą się na zawarty traktat międzynarodowy z dodatkową gwarancją państw sprzymierzonych, że Polska korzystać będzie ze swobodnego dostępu do morza.**

3) Pomorze w posiadaniu niemieckiem będzie tak samo, **jak strefa nadreńska zdemilitaryzowane.** Niemcy nie będą miały prawa utrzymywania **tam garnizonów wojskowych.**

4) Niemcy zwrócą Polsce wszystkie wydatki **poniesione na budowę Gdyni,** jak również **biorą na siebie zobowiązania, zaciągnięte przez Polskę wobec firmy Schneider-Creuzot na budowę kolei** Górny Śląsk — Gdynia.

5) Niemcy wymuszą na Litwie, aby porozumiała się z Polską w ten sposób, **że Kłajpeda oddana będzie do użytku Polski jako kondominjum polsko-litewskie.**

W ten sposób w Kłajpedzie Polska będzie **miała te same prawa, co Litwa.** Wzamian Litwa odstąpi Polsce **wolną strefę** w **porcie Libawy(?).**

Do powyższej wiadomości której źródło i prawdziwość gwarantuje naczelny redaktor pisma „Paris Midi", dodaje on komentarz w najwyższym stopniu alarmujący i wyraża wątpliwość, **czy Polska mogłaby się zgodzić na podobną propozycję niemiecką.** Stwierdza, że nietylko sama Polska zainteresowana jest na Pomorzu, ale także **państwa zachodnie, Liga Narodów i traktaty pokojowe.**

Redakcja „Paris Midi" zaznacza jednocześnie, że bez porozumienia polsko-niemieckiego trudno jest myśleć o porozumieniu francusko-niemieckiem, a zagadnienie **pomorskie uważa za najniebezpieczniejsze dla pokoju Europy.**

Redaktor Peurreux kończy, że Niemcy nadużywają cierpliwości państw zachodnich.

Nie potrzeba dodawać, że gdyby naprawdę Niemcy urzędownie takie idjotyczne propozycje „w kategorycznej formie"(!) wysunęły, **jedyną odpowiedzią mogłyby być w Polsce rozkazy mobilizacyjne dla zapewnienia obrony granic.**

Wszelkie kompensaty kosztem państw cudzych, jak to minister Zaleski zaznaczył w jednem z przemówień, **zasługują zresztą chyba na taką samą kontrpropozycję, jaką uczynił pan Zagłoba w powieści Sienkiewicza królowi Szwedzkiemu, ofiarowując mu Niderlandy.**

Całą powyższą wiadomość należy wobec tego uważać **za nowy „balon próbny"** propagandy niemieckiej dla siania niepokoju i zdenerwowania wśród mało orjentującego się w sprawach wschodniej Europy pewnego odłamu opinji francuskiej.

„Wicher“ w Lizbonie



W drodze do Funchalu kontrtorpedowiec „Wicher" zatrzymał się w porcie lizbońskim. Na okręt przybyli poseł polski p. Jan Perłowski, konsul honorowy w Lizbonie p. Réné Touzet i konsul polski w Oporcie p. Francisko Lima. Zdjęcie: Wyżej wymienieni w towarzystwie komendanta „Wichru" p. Tadeusza Podjazd Morgensterna.

Zajścia w Mikołajkach przed sądem apelacyjnym

Jak wiadomo, zgłosił prezes Związku Szkolnego w Berlinie p. Baczewski apelację w sprawie wyroku, zapadłego w Malborku na sprawców napadu na polską szkołę i mieszkańców polskich w Mikołajkach. Sprawcy Gottschewski i Cholevius zostali skazani na kilku-tygodniowy areszt, podczas gdy inni oskarżeni zostali uwolnieni. Obecnie dowiadujemy się, że Sąd Apelacyjny postanowił dopuścić do apelacji, tak, że ponowna rozprawa sądowa odbędzie się przed wyższą instancją w Elblągu **w dniu 8 kwietnia br.** Na nową rozprawę wezwano **32 świadków,** podczas gdy na rozprawie malborskiej **zeznawało ich 70-ciu.** Rozprawa potrwa 3 dni, i budzi z jednej strony zainteresowanie, z drugiej — zwłaszcza w kołach niemieckich, — zaniepokojenie.

1.523.800.000 złotych kursuje w Polsce

Ogólny obieg pieniężny powiększył się w lutym w porównaniu do stycznia o **11,1 milj. zł,** przyczem obieg banknotów — o 7,6 milj. zł. emisja zaś skarbowa o 3,5 milj. zł. — Obieg pieniężny w Polsce na dzień 28 lutego wynosił ogółem 1.523,8 milj. zł, z czego na bilety Banku Polskiego przypadało 1.284,2 milj. zł, zaś na bilon i bilety państwowe — 239,6 milj. zł.

W związku z nieznacznym dopływem walut z Banku Polskiego, wobec trwających wciąż spłat zagranicznych kredytów oraz wzrostem obiegu banknotów, spowodowanym wypłatą dywidendy od akcyj Banku Polskiego, pokrycie kruszczowo - walutowe złotem podniosło się z 38,49 do 38,72 proc.

Anglicy zakupili za miljon zł. tkanin w Łodzi

Wczoraj bawiąc w Łodzi **delegacja importerów brytyjskich** sfinalizowała szereg transakcyj na tkaniny półwełniane i bawełniane oraz konfekcję ubraniową. Pierwsze próbne transakcje przeprowadzone zostały na sumę **miljona złotych.**

Zaznaczyć należy, iż w trakcie rokowań przedstawiciele angielskich domów konfekcyjnych oświadczyli, że w najbliższym czasie **przybędą do Łodzi ponownie,** celem uskutecznienia jeszcze większych transakcyj.

Stan wojenny w Charkowie i Odesie

Masowe aresztowania — Czerezwyczajka torturuje Kutiepowa

Według doniesień z Charkowa sytuacja **polityczna na Ukrainie** w związku z działalnością ukraińskich organizacyj nacjonalistycznych, — **posiadających w armji sowieckiej na Ukrainie zakonspirowane jaczejki, niezwykle zaostrzyła się.**

W Kijowie i Odesie **ogłoszono stan wojenny.** Po stłumieniu rewolty wojskowej w garnizonie odeskim i po rozformowaniu 51 dyw. perekopskiej służbę garnizonową w Odesie objęły przysłane z Syberji pułki strzelców syberyjskich. Do Kijowa nadesłano trzy pułki **piechoty rosyjskiej.** Wojskowych narodowości ukraińskiej przetransportowano w głąb Rosji oraz do Azji Środkowej. Jednocześnie **aresztowania wśród oficerów sowieckich na Ukrainie trwają** w dalszym ciągu.

W Charkowie przebywa stale główny inspektor polityczny armji sowieckiej **Hamarnik,** którego obecność na Ukrainie łączy się **z niepewną sytuacją w armji.** Aresztowano również wybitnych przedstawicieli inteligencji.

W mieście Sumy pod Charkowem również wykryto **tajną organizację przeciwsowiecką** — przyczem w przeciągu ostatnich trzech tygodni aresztowano około 500 osób. W załodze kijowskiej przeprowadzono liczne przesunięcia na stanowiskach wojskowych, przyczem wojskowych Ukraińców usunięto prawie ze wszystkich odpowiedzialnych stanowisk.

Z Moskwy donoszą, że G. P. U. dokonało licznych aresztowań **wśród oficerów sowieckich** rekrutujących się z byłych oficerów armji carskiej. W Moskwie uporczywie krąży sensacyjna pogłoska, iż aresztowania te stoją w związku **z zeznaniami więzionego rzekomo na Łubiance gen. Kutiepowa,** którego poddają stosowanym w GPU torturom, celem **wydobycia nazwisk byłych oficerów carskich,** pełniących służbę w armji sowieckiej i znajdujących się w łączności z kontrrewolucjonistami.

Afera przemytnicza w Poznaniu

Przeciw jednej z największych firm kolonjalnych w Poznaniu wdrożone zostało śledztwo o przemyt na wielką skalę. Zaznaczyć należy, że firma poznańska pozostawała w kontakcie z gdańską firmą „Fest". „Il. Kurj. Codz." zaopatruje wiadomość tę m. in. w taką uwagę.

„Wykrycie tej przemytniczej afery oraz nadużyć skarbowych, popełnionych przez firmę, której właściciel przy każdej sposobności afiszuje swój patrjotyzm i praworządność, wywołało zrozumiałą sensację w mieście".

Za nadużycie na ½ miljona zł

b. poseł Stronnictwa Narodowego stanie przed Sądem

Jak wiadomo we wrześniu 1930 r. został zaaresztowany za **oszukańcze bankructwo b. poseł stronnictwa narodowego Jan Kwiatkowski z Wejherowa** i osadzony we więzieniu w Brześciu. Aresztowanie nastąpiło skutkiem całego szeregu doniesień karnych tak pojedynczych osób, jakoteż i większych firm handlowych, na których szkodę dopuścił się Kwiatkowski **bardzo wielu oszustw wyrządzając im tem samem szkody idące w setki tysiące zł.**

Kwiatkowski był właścicielem interesu pod firmą **„Centrala Rolnicza"**, spółki z ogr. odp. w Wejherowie. Interes ten został rozbudowany na wielką skalę, przekraczając w dużej mierze warunki rozwoju środowiska, w którem **powstała sztuczna budowa i pozorny rozmach „Centrali Rolniczej" tudzież okoliczność, że właściciel jej jest posłem,** a więc poniekąd osobą zaufania godną, wzbudziła u wielu naiwnych osób, a nawet poważnych firm zaufanie do **Kwiatkowskiego co do jego zdolności kredytowych.** Wśród takich warunków korzystał Kwiatkowski z kredytów zarówno **towarowych jakoteż i wekslowych na wielką skalę** i czerpał w ten sposób wysokie sumy na zbytkowne utrzymanie domu i rodziny. Gdy na dalszą metę stan ten nie dał się utrzymać, chwycił się Kwiatkowski **nawet fałszowania bilansów handlowych swego przedsiębiorstwa.** Aby krótko zobrazować działalność p. Kwiatkowskiego jako właściciela Centrali Rolniczej dość powiedzieć, że szkody wyrządzone przez niego rozmaitym osobom i **firmom przenoszą sumę pół miljona złotych.**

Dosięgła wreszcie p. Kwiatkowskiego ręka sprawiedliwości. Po rozwiązaniu Sejmu w roku ubiegłym został aresztowany, osadzony najpierw we więzieniu w Brześciu nad Bugiem, **a następnie we więzieniu w Starogardzie, gdzie dotąd przebywa.** Żmudnie prowadzone śledztwo jest już ukończone i sprawa została przekazaną wraz z aktem oskarżenia **o objętości 40 stron pisma maszynowego** zamiejscowemu Wydziałowi karnemu w Wejherowie, gdzie **prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu odbędzie się rozprawa.**

Sfery, które widziały w p. Kwiatkowskim jedynie ofiarę „stosunków politycznych" będą się mogły w niedługim czasie przekonać, że p. Kwiatkowski nie jest niczyją ofiarą, lecz jedynie zwykłym przestępcą.

Obfitość zboża — błogosławieństwem narodów

Mowa Mussoliniego na konferencji zbożowej w Rzymie

Podczas otwarcia konferencji zbożowej w Rzymie przemawiał wobec 150 delegatów reprezentujących 46 państw **Benito Mussolini,** który był przedmiotem gorących owacyj ze strony wszystkich obecnych.

Il Duce oświadczył między innemi:

„Zamiarem mego rządu było przyczynić się do ułatwienia **stałej i systematycznej współpracy międzynarodowej w gospodarce światowej.**

Idea ta wydała **dobre owoce** i upragniona współpraca jest w pełnym rozwoju. Pozostawiając na boku ogólne zagadnienia rozważmy sprawę, która nas interesuje: **czy rolnicy produkują za wiele zboża, czy ludzie spożywają za mało chleba?**

Dokumenty przygotowane przez Instytut, które Panowie zbadacie, wskazują, iż stwierdzony w ostatnich latach wzrost produkcji zboża powinien być skonsumowany w związku z normalnym przyrostem ludności w całym świecie. Oznacza to więc, iż rytm spożycia uległ zwolnieniu. Fakt ten istnieje. Są nawet wyjaśnienia tego faktu. Wobec podniesienia się poziomu życia szerokich mas mieszkańców miast i wsi, które ujawniło się po wojnie, chleb ustąpił wobec innych bardziej wyszukanych pokarmów.

Niektóre organizacje starają się **skłonić rolników do zmniejszenia uprawianych obszarów.** Jest rzeczą konieczną wyjaśnić to zagadnienie na obecnej konferencji: Myślę, że **byłoby zuchwalstwem** narzucić pewne ograniczenia uprawie zbóż, kiedy **na całym świecie istnieje jeszcze zadużo istot cierpiących i zamierających w nędzy.**

Czyńcie panowie tak by autorytet Wasz dzięki rezolucjom, które zostaną powzięte, stał się **elementem zaufania** dla narodów znajdujących się w potrzebie. **Obfitość zboża nie powinna ciężyć nad losem narodów jak przekleństwo, lecz winna być upragniona i błogosławiona,** jako jedna z nagród najbardziej pocieszających, które mogą być uzyskane na ziemi dzięki odwiecznym i wytrwałym wysiłkom rodzaju ludzkiego.

Wystąpienie Mussoliniego nadało otwarciu konferencji zbożowej **charakter wielkiej manifestacji** nietylko fachowej, ale również i politycznej.

Bezdomne majątki

Właściciel majątku ziemskiego koło Dablu na Pomorzu niemieckiem zabrawszy ruchomy majątek, wyjechał, pozostawiając **majątek na łasce losu.** Majątek bowiem jest **zupełnie zadłużony** i nie opłaci się go uprawiać. Na Pomorzu niem. jest **sporo bezdomnych majątków,** oraz takich, które leżą odłogiem, gdyż brak rąk do pracy, właściciele zaś nie starają się o uprawę ziemi, gdyż praca zupełnie się nie opłaca.

yff

Wielkie zdobycze ekspedycji w głąb Azji

6200 laseczek drewnianych — 46 prastarych strażnic Walki z Hunami — Szkielety dinosaurów

Sven Hedin, sławny badacz nieznanych, **pustynnych** okolic Azji centralnej, wygłosił w **Sztokholmie** przez radjo odczyt, w którym przedstawił wyniki swej **ostatniej ekspedycji naukowej w głąb Azji.** Ekspedycja ta, największa, jaką kiedykolwiek **podejmowano do nieznanych obszarów Azji, trwa już przeszło 4 lata,** a zbadany dotychczas obszar **obejmuje 5 milj. klm. kwadr. czyli blisko 20 razy tyle,** ile wynosi obszar Polski. Za pomocą setek baloników z instrumentami rejestrującemi zbadał Sven Hedin także warunki atmosferyczne **tego** olbrzymiego obszaru aż do wysokości 21.200 mtr., czyli daleko w głąb stratosfery, **i tak zebrał** pierwsze pewne dane o stosun**kach** meteorologicznych obszaru o wielkości Australji.

Podczas ostatniej wyprawy Sven Hedin **znalazł** potwierdzenie swego przypuszczenia z **przed** 30 lat o **zmianie biegu rzeki Tarim,** któ**ra** zbiera wszystkie wody całego chińskiego Turkiestanu. W ten sposób rozwiązano zagadnienie **tej rzeki jak i jeziora Lop Nor,** do któ**rego** rzeka Tarim wpływa, i stwierdzono, że jeszcze dzisiaj w okolicy tej stale znikają je**ziora** i tworzą się nowe w innych miejscach. Kotlinę rzeki Tarim w końcu **epoki lodowej wypełniało jezioro o rozmiarach jeziora Kaspijskiego.**

Wśród ruin prastarego, obecnie przez piaski pustynne zasypanego miasta Loulan, w okolicy **dolnego** biegu rzeki Tarim, które Hedin od**krył,** znaleziono **cenne wykopaliska, m. in. 6.200 laseczek drewnianych z napisami chińskiemi z lat 86 do 31 przed Chrystusem.** Wówczas panowała w Chinach dynastja Han, a znalezione dokumenty zawierają **opisy wojen cesarzy dynastji** Han z Hunami. Znaleziono również starożytną książkę z przed 2000 lat, składająca **się z 78 deszczułek** drewnianych, związanych sznurem. Gdy rozwiązano węzły sznura, pismo na deszczułkach było tak świeże, jak gdyby pisano je wczoraj. Wśród znalezionych skarbów znajdują się **także rękopisy papierowe.** M. in. znaleziono najstarszy, pisany **na** papierze list, jaki wogóle istnieje.

Odkrycie 46 prastarych strażnic i wału fortyfikacyjnego, opasającego północną część Chin, rzuca nowe światło na znaczenie, jakie **posiadały walki z Hunami w starożytnej historji Chin.** Pozatem znalazła wyprawa Sven Hedina obok sensacyjnego wykopaliska, jakiem jest szkielet pra-człowieka t. zw. **„Sinanthropos Pekinensis, szkielety dinosaurjów,** skamieniałych roślin, ryb i t. d. Wśród **3000 wykopalisk, dotyczących kultury chińskiej, znajduje się 300 posągów bóstw** z metalu, drzewa **i innych materjałów.**

Pozatem nabył Sven Hedin 2 całe świątynie lamaistyczne z całkowitem urządzeniem wewnętrznem. Jedna z tych świątyń ma być przewieziona do Szwecji.

Niezwykle obfite są wyniki badań astronomicznych, jakich dokonała wyprawa Sven Hedina. Są one szczególnie ważne dla sporządzenia dokładnych **map Azji Centralnej.** Zebrany materjał będzie wymagał długoletniego opracowania naukowego.

Projektowanej swego czasu ekspedycji powietrznej w głąb Azji Sven Hedin nie porzucił, lecz, przeciwnie przygotowuje ją i w tym celu pertraktuje już z rządem chińskim.

Wyspa Rhodos pod rządami Mussoliniego zamieniła się w czarodziejską krainę

Gdy po długich podróżach przybijamy do brzegów wyspy Rodos — czytamy w jednem z pism zagranicznych — różanej **wyspy — mamy wrażenie że stanęliśmy u wrót raju.** Rajem jest wyspa Róż nietylko dlatego, że jest może najpiękniejszą ze wszystkich wysp morza Egipskiego i Śródziemnego, lecz i dlatego, że genjusz Mussoliniego zrobił z niej w ciągu kilku lat **istne arcydzieło.** Sztandary Italji i granatowe z czerwonemi lampasami mundury karabinierów dają złudzenie, że jesteśmy we Włoszech. **Duch i dyscyplina państwa Mussoliniego unosi się nad czarodziejską wyspą,** w której harmonijnie i wdzięcznie łączy się **przepych tajemniczy Wschodu** z tętniącem energją i czynnem życiem współczesnej Italji.

Przed 8 laty **Rodos była wyspą nędzną i ubogą:** ani portu, ani ulic ani mieszkań, ani światła, ani szpitali. Dziś genjusz twórczy Wielkiego Duce stworzył z różanej wyspy arcydzieło: **Kliniki, szkoły, 10 konsulatów, radjostacja, banki, kina, regularny ruch autobusowy, telefony, elektryczność** Oprócz Pałacu Róż, siedem hoteli tam gdzie dawniej wznosiły się nędzne baraki, a wszystko **kąpie się w gorącym szafirze najpiękniejszego morza** w **Świecie,** w panoramie ujętej wieńcem palm na tle których bieleją **minarety i sielskie wiatraki...**

Cudowna piękność wyspy Rodos i klimat jej czarodziejski są znane. **Oliwki i** cyprysy, pomarańcze, cytryny i krwawe owoce granatu, migdały i banany kwitną i dojrzewają na wyspie Róż, w gorących blaskach słońca. Drzemią w upalnych **promieniach osady greckie podobne do arabskich wiosek** i żal pomyśleć, że tylu anemicznych, bezkrwistych intelektualistów **wysiaduje** przy stolikach kawiarnianych stolic europejskich i w **przesycie trwoni ze znudzeniem duże nieraz fortuny,** zamiast wykąpać się w słońcu czarodziejskiem i zobaczyć jakich cudów może dokonać stalowa ręka mądrego człowieka.

Wielka afera matrymonjalna

Fałszywi miljonerzy i miljonerki amerykańskie W sidłach oszustów 300 osób.

Policja łódzka wpadła na trop wielkiej **afery** matrymonjalnej. Oto władze śledcze **od** dłuższego już czasu alarmowane były **doniesieniami łatwowiernych osób, które padały ofiarą oszustw matrymonjalnych.** Osoby te donosiły, że otrzymywały oferty od jakiegoś biura matrymonjalnego **„Atlas-Union"** w Hamburgu, z propozycja ożenku **bądź z miljonerami amerykańskimi, względnie miljonerkami,** albo z przedstawicielami arystokracji rodowej wszystkich narodowości. W ofertach tych ogłoszono, że pośrednictwo może być rozpoczęte za uprzednią **wpłatą 5 zł.**

Kiedy ofiara, zwabiona już w sieć, nawiązywała kontakt z biurem „Atlas-Union", **donoszono** jej, że należy **wpłacić grubszą zaliczkę,** a wówczas dopiero będzie mogła nawiązać **kontakt** z kandydatem, względnie kandydatką **do** małżeństwa. W ofertach polecano wpłacić zaliczkę na konto **PKO. Nr. 190-945.** Zaliczki te wahały się **w wysokości od 90—500 zł. Po** wpłaceniu takiej zaliczki kontakt z **biurem** urywał się i wszelkie adresowane do **„Atlas-Union"** listy pozostawały bez odpowiedzi.

Wszczęte przez władze dochodzenia **dały** rewelacyjne wyniki. Okazało się np., **że niejaki p. Boroński** z Kalisza otrzymał **propozycję** ożenku z bogatą **Amerykanką, mającą posagu 150.000 dolarów.** Borońskiemu **kazano** jednak uprzednio wpłacić na konto **PKO. Nr. 190-945 zł. 1.000,** oraz przesłać swoją **fotografję.** P. Boroński wpłacił żądaną **sumę oraz** przesłał fotografję. Aferzyści fotografję **Borońskiego** przesłali z kolei **ubogiej dziewczynie, 18-letniej Halinie Hamburskiej, w Radomsku,** zaznaczając, że fotografja ta jest **podobizną bogatego Amerykanina,** który **chce poślubić** biedną lecz przystojną i uczciwą **dziewczynę.** Biuro zażądało od Hamburskiej **wpłacenia 200 zł. zaliczki.** W ten sposób **nabrali** aferzyści w Łodzi **17 mężczyzn.**

Głównym terenem, na którym **operowali aferzyści, była** Warszawa i Łódź, ponadto **Lwów,** Kraków i Piotrków.

Jest rzeczą charakterystyczną, że **na terenie** Polski działali jedynie agenci **„Atlas-Unionu",** przyczem centrala znajdowała się istotnie w Hamburgu, a listy i oferty **nadchodziły** z Hamburga. Drogą **konfidencjonalną** ustalono, że właścicielem konta w **PKO. Nr. 190-945,** jest niejaki Otton **Anders, zamieszkały** w Hamburgu.

Władze zwróciły się do władz **niemieckich** z prośbą o aresztowanie aferzysty, **którego** ofiarą **padło 300 osób.**

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. **15)**

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Sam? — zaprotestował Norway.

— Sam. Jesteśmy prawdopodobnie śledzeni i ty jesteś niebezpieczniejszy niż ja, bo znasz Pembertona. Świta mi w głowie plan, ale powiem ci, gdy wszystko obmyślę.

Powrócili do mieszkania Norway'a. W skrzynce pocztowej czekał list, zaadresowany nieznaną ręką. Adresat rozdarł z pośpiechem kopertę, gwizdnął i wybuchnął śmiechem.

— Na Boga, Bart — wykrzyknął. — Okazuje się, że nasze poszukiwania były polowaniem na dzikie gęsi. Pembertonowi nic się nie stało. To od **niego** list. Poprostu wyjechał.

— Co? — krzyknął autor, wyrywając list z ręki przyjaciela.

Pemberton zawiadamiał w przyjacielskich słowach, że wyjechał z miasta na kilka dni, że niedługo wróci i że ma nadzieję, że się wtedy spotkają.

— Chodźmy na górę — rzekł Honeywell. W pokoju rzucił się na krzesło i przeczytał zdumiewający list kilka razy od początku do końca.

— Jednem słowem wywaliliśmy otwarte drzwi — zauważył Norway.

— Tak — przyznał autor. — Ale nie jestem pewny, czy nie chodziło o wywołanie w nas **takiego** właśnie wrażenia.

— Co ty gadasz?

— Nie jestem pewny, czy autor tego listu nie usiłuje zbić nas z tropu.

— Ależ tym autorem jest Pemberton — zaprotestował Norway. — Wszak on nie wie, że go szukamy.

Honeywell zadumał się głęboko. Po kilku minutach zapytał:

— Skąd wiesz, że ten list pisał Pemberton? Czy ten podpis czego dowodzi?

— No, chyba.

— Czy on kiedy do ciebie przedtem pisał? Czy znasz jego charakter pisma? O ile wiem, poznałeś go w jego klubie tego samego wieczoru, kiedyście się wyprawili na pohulankę pod „Lwy Morskie". Jeżeli się Pembertonowi nic nie stało, to w jakim celu pisał ten list? Mógł przecież zadzwonić do ciebie po powrocie. Nie, ten list przyszedł za bardzo w porę. Narway. Nie wierzę, żeby to on go napisał. Napisał go ktoś, kto wie że szukasz Pembertona i jest w strachu, że go znajdziesz — jego albo jego szczątki. Napisał go ktoś, kto chciał uśpić twoje podejrzenia i zbić cię z tropu.

— Wielki Boże! — wykrzyknął Norway. — Ktoby to mógł być?

— Kto? Może Silvernail, a może ktoś, pozostający pod jego komendą. On wie o Pembertonie. Wygadaliśmy się przed łotrem ze wszystkiego, chociaż on i tak pewnie o nim wiedział.

I znów autor zamyślił się głęboko.

— Znajdę tę drugę norę dziś w nocy — sarknął po chwili milczenia. — **Muszę.** Tam się kryje tajemnica losów Pembertona. Teraz jestem przekonany, że albo padł ofiarą mordu albo został uwięziony przez tych, którzy się boją, aby ich nie zdradził.

I w rezultacie stanęło na tem, że Artur Norway został w domu, na straży przy telefonie, podczas gdy Bartlett Honeywell, twórca tajemnic, wyruszył samotnie na poszukiwanie niebieskich drzwi.

Dochodziła ósma, kiedy amator detektyw skręcał energicznym krokiem w małą bocznicę, otoczoną wysokiemi domami, w której mieścił się zakonspirowany przybytek bootleggerów.

Punkt ten znajdował się o blok dalej od sceny wydarzeń ubiegłego wieczoru. Ale przed wejściem nie czuwał żaden śpiący dorożkarz.

Honeywell zrozumiał, że został on usunięty dla oczywistych powodów. Przeciwnik zacierał za sobą ślady.

Była gwiaździsta, ciepła, wietrzna noc i umysł autora reagował sprawnie na tajemnicę ciemności. Honeywell obojętnie minął podejrzane drzwi, w których perspektywie ujrzał drabinę metalowych prętów, przytrzymujących czerwony chodnik i poszedł dalej, udając uczciwego obywatela, rozkoszującego się wonnym wiosennym wieczorem. Czapkę miał przekręconą na bakier, w ustach fajkę, ręce w kieszeniach. Okna drugiego piętra były przysłonięte storami, lecz dołem przeświecały szparki światła.

Obszedł bez pospiechu blok i, wracając, zauważył, że najbliższą przecznicą była Baker Street. Podejrzany dom był drugi od rogu.

Na Baker Street domy były takie same wysokie i uroczyste, jak w małej uliczce, kryjącej lokal z niebieskiemi drzwiami. Mały blok kończył się z jednej strony ślepo. Jeżeli z tej strony istniała jakaś uliczka, to prawdopodobnie prywatna, przechodząca przez podwórza i łącząca wszystkie tylne wyjścia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski, dziś o godz. 19.30 „Romeo and Julia".

Scala — codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol — „Skandal um Eva".

Kino Rathauslichtspiele — „Der Liebesarzt"

Kino U. T. — dziś „Schuberts Frühlingstraum".

Kino Odeon — dziś „Liebesreigen" i „Qualender Schuld".

Kino Passagetheater — dziś „Dr. Mabuso der Spieler".

Kino Flamingo — „Fundvogel" i „Zerstörtes Glück".

Kino Gloria-Theater — dziś „Zwei Krawatten".

Ruch towarzyski

— **Baczność czynni członkowie „Lutni" gdańskiej.** Z powodu przypadającego na przyszłą środę koncertu „Cecylji", odbędzie sie przyszła lekcja wyjątkowo w poniedziałek, 30 b. m., zamiast w środę, 1 kwietnia o godz. 20 w Domu Polskim. Z powodu objęcia już urzędowania przez nowego dyrygenta i zbliżającego się terminu występu, punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Miesięczne zebranie oddziału budowlanego Z. Z. P.** odbędzie się w środę, dnia 8-go kwietnia 1931 r. o godz. 18-tej w Domu Polskim, Wallgasse 15-16. Uprasza się druhów o gremjalne i punktualne przybycie. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Polek w Oruni** odbędzie się w poniedziałek, 30 b. m. o godz. 19-tej w Ochronce Polskiej przy Niederfeld. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego punktualne przybycie wszystkich członkiń konieczne. Zarząd.

Z miasta

— **Baczność Rodacy w Gdańsku!** Dnia 1 kwietnia rb. tj. w najbliższą środę o godz. 19.30 odbędzie się — jak już donosiliśmy w sali Domu Polskiego koncert postny „Cecylji" gdańskiej z udziałem szeregu solistów. Program koncertu tego składa się wyłącznie z utworów kościelnych poważnych autorów, po części poraz pierwszy wyprowadzanych w Gdańsku. Ceny wstępu od 0.50 — 1.50 guld. Czysty zysk przeznacza się na zakup nut.

— **Z działalności Tow. Młodzieży Polskiej w Ełganowie.** Założone w roku 1929 w Ełganowie. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej rozwija się doskonale. Dzięki niezmordowanej pracy jego założycieli i kierowników, Stowarzyszenie może się poszczycić dorobkiem wcale znacznym, tembardziej, gdy się zauważy, w jakich warunkach praca się tam odbywa. Pomimo ciągłych szykan i przeszkód, stawianych na każdym kroku, czy to przez czynniki rządowe, czy też ludność niemiecką, Stowarzyszenie żyje i twardo stoi na stanowisku narodowem. Na zebraniach wygłasza się pouczające referaty i piękne wiersze. W łonie Stowarzyszenia istnieją różne sekcje Przysposobienia Rolniczego, a prócz tego kurs języka polskiego. Jednem słowem Stowarzyszenie posiada już swą przeszłość, i to przeszłość chwalebną, jaką niekażde może się poszczycić.

— **—Z Polskiego Czerwonego Krzyża.** W środę 1-go kwietnia odbędzie się drugi wykład sanitarny p. dr. Andersa o godz. 19,30 w sali Polsk. Urzędu Celn. przy Neugarten 7. Na ten interesujący i pouczający wykład, zaprasza wszystkich członków i sympatyków Polsk. Czerwonego Krzyża — Zarząd.

Zebranie kolejarzy Z. Z. P. odbędzie się w Wielki Piątek. 3-go kwietnia br. o godz. 7-mej wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse.

— **Spadł z okrętu do wody.** Zatrudniony malowaniem okrętu żeglarz duński, 46 letni Christiansen z Bornholmu, spadł z wiszącego rusztowania do Wisły. Ponieważ z załogi statku nikt nie zauważył wypadku tego, przeto zawdzięcza Chr wyratowanie z wody tylko przypadkowi. Bowiem w chwili wypadku płynął na łodzi handlarz Anrs Pater z Lauentalu obok okrętu i zauważył, że Chr. wpadł do wody. P. udało się wydobyć z wody bezprzytomnego już Chr. Po półgodzinnej akcji udało się przywrócić Chr. przytomność.

— **Niemiecka brutalność.** Ostatniej soboty przed południem jechało kilka uczenic gimnazjum polskiego z Wrzeszcza do Gdańska, rozmawiając między sobą po polsku. Nie podobało się to oczywiście znajdującym się w tym samym przedziale Niemcom, z których jeden dał później wyraz swej brutalności. Gdy bowiem pociąg wjeżdżał na stację i panienki potrąciły jednego z nich, brutal ten spoliczkował obie uczenice. Kilku kolegów ujęło się za panienkami i oddało brutala w ręce policji, która spisała protokół z całego zajścia.

— **Nieporozumienie na tle politycznem.** — W piątek w nocy doniósł czeladnik rzeźnicki Bernard Radtke policjantowi, że zaczepiony został przez szofera Wernera, który groził mu rewolwerem. Pierwszy należy do organizacji robotniczej, a drugi jest członkiem organizacji hitlerowej.

— **Słuszna kara.** Przed sędzią gdańskim stawał niejaki Hans Alfons Moddelsee, oskarżony o obrazę dwóch członków zarządu „Danziger Bankverein" dyr. Gruenego i dyr. Wolkowskiego. Oskarżony dopuścił się obrazy osobistej oraz w artykule, jaki ukazał się swego czasu w gazetce rewolwerowej „Ostdeutsche Freie Presse". Ponieważ oskarżonemu nie udało się ani w jednym wypadku przeprowadzić dowodu prawdy, przeto skazany został na grzywnę w ogólnej sumie 650 guldenów względnie 65 dni aresztu. Pozatem przyznano obrażonym dyrektorom prawo ogłoszenia wyroku na koszt oskarżonego.

— **Aresztowanie hitlerowca.** W piątek aresztowany został hitlerowiec Kurt Sielaff, który dokonał przed kilku dniami w towarzystwie kilku innych hitlerowców napad na czeladnika ślusarskiego Łukaszewskiego.

— **Ceny rynkowe nabiału w Gdańsku.** Na sobotnim targu w Gdańsku płacono za funt masła guld. 1.40—1.80, za mendel jaj guld. 1.20—1.30.

— Zderzenie furmanki z tramwajem. W sobotę rano około godziny 7.15 zderzyły się na skrzyżowaniu ulic Milchkannegasse i Hopfengasse dwukonna platforma firmy Ewerbeck z tramwajem nr. 5., przyczem 70 letni woźnica Rudolf Kresien doznał złamania kilku żeber i wstrząs nerwów. Furmanka jak i tramwaj zostały uszkodzone.

— **Pierwsze bociany na terenie Gdańska.** — Pierwszy bocian zjawił się w tych dniach w miejscowości Altebabke. Ponieważ w powiecie Wielkie Żuławy wszystkie prawie wody pokryte są jeszcze lodem, przeto zabrakło bocianowi głównego pożywienia a. m. żab. Wobec braku żywności będzie musiał wczesny gość dwunożny nieco pogłodować.

— **Skazanie złodzieja.** Kowal Paweł Jantzen, który niedawno temu skazany został przez gdański sąd ławniczy na 4 lata ciężkiego więzienia, stawał ponownie przed sądem gdańskim oskarżony o dokonanie włamania i kradzież. Mimo, że prokurator domagał się o ukaranie oskarżonego jednym rokiem więzienia, sąd skazał Jantzena na 2 lata ciężkiego więzienia.

— **Śmierć ofiary bójki na noże.** W piątek wieczorem nastąpiła w pewnym lokalu przy ulicy Tischlergassse bójka na noże między kilku młodemi ludźmi. 17-letni robotnik Fritz Adamski zadał 18 letniemu cyganowi Arturowi Wiegandtowi z Gdańska tak ciężki cios nożem w brzuch, że ciężko rannego przewieźć musiano do lecznicy miejskiej, w której stwierdzono, że Wiegandt zmarł już podczas transportu. Sprawca zbiegł po dokonaniu krwawego czynu, został jednak później aresztowany i osadzony w więzieniu policyjnem.

— **Zjazd geografów niemieckich w Gdańsku.** Niemieckie Towarzystwo Geografów obchodzące w roku bieżącym 25 lecie swego istnienia odbędzie swój tegoroczny zjazd w Gdańsku w czasie od 26 do 28 maja.

— **Zamknięcie winiarni ratuszowej.** Winiarnia ratuszowa znajdująca się od przeszło 50 lat w ręku gdańskiej firmy F. A. J. Juencke zostanie w najbliższych dniach zamknięta, a to z tej przyczyny, ponieważ dotychczasowemu dzierżawcy nie zamierzają odnowić kontraktu a pozatem nie znalazł się żaden nowy dzierżawca. Pozatem domagała się firma Juencke zaprowadzenia w ubikacjach winiarni ratuszowej mieszczącej się w piwnicy Dworu Artusa ogrzewania centralnego i wentylatorów, przebudowy kuchni itd. oraz położenia nowej podłogi. Ponieważ Gmina Miejska z powodu kryzysu finansowego nie może na ten cel wydatkować przeszło 100.000 guldenów, przeto niedoszło do porozumienia i zawarcia nowej umowy.

— *Dalsze składki na nagrobek śp. Prezesa Gminy Polskiej ks. prof. Miszewskiego.* — złożyli: pp. Skrzetuski 5 gul.; Kurzyński 5 g.; Muzyk 3 guld.; Butowski 1,50 guld.; Herszelman 2 guld.; Szymkowiak 1 guld.; Kordus 1 guld.; Kube 2 guld.; Kownacki 1 guld.; Kreftówna 0,50 guld.; Pawlik 4 guld.; Żywatoff 1 guld.; Połomska-Węglikowska 0,50 guld.; Pomierska 0,50 guld.; Jesikiewiczówna 1 guld.; Warczak 2 guld.; Węclewska 0,50 guld.; dyr. Radke 10 guld.; razem 41,50 guld.;

Za powyższą ofiarę składa Gmina Polska serdeczne „Bóg zapłać".

Odpowiedź senatu gdańskiego na zapytanie posła polskiego Czarneckiego

Na zapytanie posła polskiego Czarneckiego w sprawie szkodzenia portowi gdańskiemu odpowiedział senat, co następuje:

„Wiadomość „Kurjera Warszawskiego" z Nowego Yorku, według której „Nord Atlantic Baltic Freight Conference" w Nowym Yorku **pod wpływem armatorów Rzeszy Niemieckiej** podwyższyła stawki przewozowe z portów północno-amerykańskich do Gdańska tak bardzo, że port gdański w stosunku do Hamburga i Bremeny w ruchu amerykańskim wejściowym będzie **bardzo poszkodowanym**, nie potwierdza się według dotychczasowych dochodzeń senatu. Między 16 do wyżej wymienionej organizacji należącymi armatorami są tylko dwaj armatorzy niemieccy. Wiadomość, jakoby armatorom niemieckim w ramach konferencji udało się **przeforsować zamach taryfowy na porty Gdańsk i Gdynia**, jest wobec tego **mało prawdopodobną**. Twierdzenie pism polskich, jakoby stawki przewozowe do portów Bałtyckich doznały podwyższenia, natomiast stawki przewozowe do Hamburga i Bremeny nie zostały zmienione, a częściowo zostały nawet zniżone, wykazało się jako nieprawdziwe. Prawdą jest natomiast, że stawki przewozowe do portów Bałtyckich i portów Morza Północnego zostały podwyższone. Tak naprzykład podwyższone zostały stawki przewozowe dla maszyn do Gdańska i Hamburga z 40 centów dla obu portów do 50 centów za stopę kubiczną, a dla szmalcu do Gdańska z 40 do 50 centów, do Hamburga z 35 do 45 centów. Celem wyjaśnienia położenia zwrócił się senat **do rządu polskiego** z prośbą o zasięgnięcie od armatorów polskich, należących do „Nord Atlantic Baltic Freight Conference" dokładnych informacyj o uchwałach tej konferencji i doniesienie o tem senatowi gdańskiemu. **Senat zastrzega sobie dalsze wiadomości.**

Z sopockiej rady miejskiej

Radny Bresiński w obronie praw mniejszości polskiej w Sopocie

W piątek po południu odbyło się posiedzenie sopockiej Rady miejskiej, któremu przewodniczył przewodniczący p. Förster. Na samym wstępie oświadczył przewodniczący, że na ostatniem posiedzeniu zaszły między nim a prezydentem miasta nieporozumienia, że jednak nie zamierzał obrazić Magistrat. Następnie obradowano nad preliminarzem budżetowym na rok 1931/32 w kwocie 9 milj. 334.700 guldenów w dochodach i rozchodach. W dyskusji nad tym punktem zabrał głos **radny polski p. Bresiński**, który w sprawie administracji szkolnej domagał się **równouprawnienia mniejszości polskiej w Sopocie.** Przemówienie radnego polskiego p. Bresińskiego podamy w streszczeniu w następnym numerze.

Na wywody radnego polskiego Bresińskiego **odpowiedział w podniesionym tonie p. nadburmistrz**, tak że radny polski musiał sobie **wyprosić ton „koszarowy"**. Po przemówieniach kilku radnych niemieckich, którzy naturalnie bronili magistratu, zabrał jeszcze raz głos **radny p. Bresiński**, na co członkowie magistratu **i frakcja nacjonalistyczna opuścili salę obrad.** Nie zgadza się natomiast z prawdą twierdzenie „Allgemeine Zeitung", jakoby wszyscy radni opuścili salę, uczyniła to — jak już wyżej zaznaczyliśmy — **jedynie frakcja nacjonalistyczna.**

Następnie nastąpiło głosowanie nad preliminarzem budżetowym, który uchwalono **wszystkiemi głosami przeciwko jednemu głosowi radnego p. Bresińskiego.**

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw zamknął przewodniczący posiedzenie rady miejskiej.

„Danziger Volksstimme" prostuje

Swego czasu pisała **„Danziger Volksstimme"** jakoby **p. Bresiński**, ówczesny współwłaściciel kasy wymiany na głównym dworcu, był zawikłany w sprawę kradzieży 30.000 guld. z tejże kasy. Teraz donosi dziennik ten, że policji kryminalnej nie udało się coprawda **przychwycić sprawcę kradzieży**, że jednak stwierdzono, iż p. Bresiński stał się ofiarą sprawców, którzy okazję dobrze wybadali i bardzo zgrabnie dokonali tej kradzieży.

Pozatem prostuje „Danziger Volksstimme" twierdzenie, jakoby p. Bresiński przy przejmowaniu restauracji na głównym dworcu zwolnił cały personel, zwolnienie personelu nie miało bowiem miejsca.

W związku z aferą kradzieży zmuszony był p. Bresiński zaskarżyć niejakiego Bilewicza z Sopotu, który rozrzucał plotkę, że p. Bresiński został aresztowany. Sąd skazał p. Bilewicza na 75 guld. grzywny, a wyższa instancja, do której odwołał się zasądzony, zatwierdziła ten wyrok.

Wycieczki do Gdańska i nad polskie morze

Gmina Polska w Woln. Mieście Gdańsku stworzyła w roku zeszłym nową, a bardzo pożyteczną placówkę, mianowicie Biuro dla spraw wycieczkowych i turystycznych na Dworcu Głównym. Biuro to rozszerza w tym roku swą działalność, pragnąc ściągnąć do Gdańska, na wybrzeże polskie, jak i do Kaszubskiej Szwajcarji jak największą liczbę turystów.

Chodzi więc przedewszystkiem o wycieczki zbiorowe, któremi opiekuje się biuro, dając im tani nocleg w kwaterach masowych, wyżywienie w Domu Polskim lub innych restauracjach, jak również zaopatrując je w fachowych przewodników, stawiając do dyspozycji autobusy i statki do wycieczek po morzu i porcie. Jednem z najważniejszych zadań biura jest zajęcie się wycieczkami, zwiedzającemi Gdańsk, które chodząc po mieście samodzielnie często były narażane na szykany lub wyzysk niepowołanych osobników. Teraz mogą one korzystać z różnych ulg i bez straty czasu zwiedzić zabytki Gdańska, a szczególnie pamiątki polskie.

Kto więc w ciągu tego lata ma zamiar poznać starodawny Gdańsk z jego staremi basztami, bramami, pomnikami królów polskich, więzieniem, fortecą, którą Batory oblegał, portem i ujściem naszej Wisły do morza, kto chce widzieć polskie morze, Gdynię, Hel i Kaszubską Szwajcarję z tylu pięknemi jeziorami, niech zwróci się po informacje do Biura dla spraw wycieczkowych i turystycznych Gminy **Polskiej** w Gdańsku na Dworcu Głównym.

Nowy zarząd Kasy Chorych w Gdańsku

W tych dniach odbyły się wybory członków zarządu Kasy Chorych w Gdańsku. Jako przedstawicieli pracodawców wybrano właściciela fabryki Karkutscha, adwokata i notarjusza dr. Edwarda Halmanna, architekta Jerzego Meyera i kupca Neumanna a jako przedstawicieli ubezpieczonych funkcjonarjusza związkowego Hassa, kontrolera przemysłowego Brunona Gendinga, ekspedjenta Antoniego Foogenga, kasjera Ryszarda Babiela, funkcjonarjusza związkowego Józefa Cierockiego, stolarza Brunona Erba, funkcjonarjusza związkowego Alfreda Schoennagela i stolarza Pawła Kuhna.

Gdańska giełda zbożowa.

z dnia 28 marca 1931 r.

Notowania nieurzędowe).

Pszenica 130 funt. 15.50—15.75, 128 funt 15.50, żyto 12.75, jęczmień browarowy 14.50—16.50, jęczmień pastewny 13.50—14.50, owies 12.75—13.50, otręby żytnie 11—11.25, otręby pszenne 11.50 z dostawą kwiecień, maj, świeża mąka pszenna 28, 60 proc. mąka żytnia 21.50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franco wagon Gdańsk.

Łyko „anielskie" na ręce „opętanej"

W Szczęśliwicach *pod Warszawą* pojawiła się nagle pogłoska, że w domu tamt. mieszkańców Szymańskich stało się nieszczęście. Młoda *Szymańska*

została „opętana".

Matka jej tak opowiadała przedstawicielom prasy warszawskiej:

— Córka moja zupełnie zdrowa, *zaczęła nagle przemawiać męskim głosem.* Siada często na łóżku, chwyta się dłonią za gardło, z ust jej padają *niezrozumiałe słowa... głosem męskim, basowym.*

Ostatnio *„opętaną"* zawieziono *do kościoła,* gdzie zdarzył się *przykry wypadek.* W kaplicy poprowadzono chorą *do konfesjonału* i wtedy zaczęła ona *krzyczeć męskim głosem.* Jednocześnie nabrała takiej mocy, *że czterech mężczyzn nie mogło jej uspokoić.* A kiedy

usunięto chorą z kościoła,

straciła przytomność i zesztywniała, jak deska.

Nieszczęśliwą kobietę odwiedzał w mieszkaniu *proboszcz z parafji św. Jakóba w Warszawie.* Była wtedy wyjątkowo spokojna, przemawiała głosem własnym, dziękując zacnemu kapłanowi za pamięć i pociechę.

Rodzina pp. Szymańskich odznacza się przywiązaniem do wiary, czego najlepszym dowodem są coroczne

pielgrzymki do Częstochowy.

To też nagłe *„opętanie" matki dwojga dzieci,* kobiety religijnej musiało wywołać wstrząsające wrażenie.

Wystarcza

podczas ataku,

zbliżyć się do p. Szymańskiej z obrazkiem świętym, *z odrobiną wody święconej,* z krzyżykiem *lub różańcem.* I w tejże chwili „on" *zaczyna pienić się z wściekłości,* miota *najstraszniejsze obelgi i bluźni.*

Wypadek *„opętania"* mieszkanki Szczęśliwic stał się *tematem rozmów całej Warszawy.*

Chora p. *Szymańska* nie opuszcza łóżka, choć ataki nie są tak częste, jak w tygodniu ubiegłym. Na *przegubie jej ręki można oglądać dziwnie splątane włókna jakiejś rośliny.*

— Do czego to służy?

— Proszę panów — odpowiada staruszka — to

„łyko anielskie".

Zawiązała córce pewna znachorka. Mówiła, że od tego mniej ją będzie łamało, bo djabeł się boi anielskiego łyka.

Stwierdzamy nie bez zdziwienia, iż owe *„łyko"* tworzy na dłoni figurę geometryczną, przypominającą *pentagram.*

— A nie wie pani czasem, z jakiego to łyko pochodzi krzewu?

— Tego znachorka nie mówiła. Podobno rwała na nowiu *księżyca.*

Kaszubi zawsze wiernymi synami Polski

Protest rolników w Rajkowach wobec propagandy niemiec.

Na zebraniu Kółka Rolniczego Pom. Tow. Rolniczego w *Rajkowach (pow. Tczew) członkowie Kółka, poruszeni głęboko w swych uczuciach narodowych odczytem, wygłoszonym przez radjostację we Wrocławiu,* uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„We czwartek dnia 12 marca rb. pomiędzy 8 a 9 wieczorem wygłosił przez radjo wrocławskie wykład jakiś *Janicki,* który był na Pomorzu nauczycielem, a 8 lat mieszkał pomiędzy Kaszubami. Janicki twierdzi, że Kaszubi nie mówią po polsku, są duszą całą niemcami dalej, że ludność Pomorza, aczkolwiek po polsku mówi, nie jest ona „narodowo" polską, lecz niemiecką. Pomorze jest jego zdaniem w 95 proc. niemieckie. Dlatego należy Pomorze Niemcom zwrócić, by wyrządzone im krzywdy naprawić.

Wobec tak haniebnej i kłamliwej agitacji, my niżej podpisani rodowici Pomorzanie w Kółku Roln. w Rajkowach protestujemy, jak najenergiczniej przeciw tym twierdzeniom i szczuciu. Byliśmy zawsze Polakami, a naszem pragnieniem było należeć do pnia macierzystego do Polski. Opatrzności jesteśmy wdzięczni za przywrócenie nam Ojczyzny i ślubujemy, że będziemy ją przed zachłannością pangermanizmu bronili. Naszych współrodaków Pomorzan i Kaszub zrzeszonych w Kółkach Rolniczych w innych bratnich towarzystwach, wszystkich bez wyjątku jakiego są zapatrywania politycznego wzywamy, by do naszego protestu się przyłączyli.

O odpowiedź Treviranusowi

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 25-ym b. m. na specjalnej audjencji na Zamku delegację rady głównej Ligi Morskiej i Kolonjalnej **w sprawach marynarki wojennej** w osobach: prof. dr. Niemczyckiego, inż. Ginsberta, magistra Krzywca, kpt. dypl. Fularskiego i inż. Gierdziejewskiego. Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi uchwały walnego zjazdu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni, oraz postulaty Ligi w sprawie **dalszej rozbudowy polskiej marynarki wojennej i konieczność uchwalenia specjalnych kredytów na powyższy cel.**

Prosząc Głowę Państwa w imieniu zorganizowanego w Lidze społeczeństwa o otoczenie tych poczynań opieką. Pozatem delegacja poruszyła konieczność **scentralizowania akcji zbiórkowej społeczeństwa** na cele marynarki wojennej na koncie kierownictwa marynarki wojennej P. K. O. Nr. 30.680.

Pan Prezydent ustosunkował się przychylnie do przedstawionych mu postulatów, obiecując im w miarę możności swe poparcie.

Konieczność **zjednoczenia akcji zbiórkowej na cele rozbudowy marynarki wojennej jest sprawą palącą.** Zbiórka **„Odpowiedzi Treviranusowi"** osłabła w ostatnich czasach, a przyczyną tego jest niewątpliwie **zdezorjentowanie** społeczeństwa, które nie wie kto jedynie uprawniony jest do przyjmowania składek.

Jak pisaliśmy przed tygodniem podając za „Przeglądem Morskim" artykuł **„Viribus unitis"** dowództwo naczelne Marynarki Wojennej wzywa społeczeństwo do kierowania składek na konto Budowy Okrętów Wojennych P. K. O. Nr. 30.680.

58 samolotów sportowych w Polsce

Jak wynika z opracowanej ostatnio statystyki, w Polsce znajduje się *58 samolotów sportowych, w tem 49 aparatów* stanowi własność poszczególnych klubów lotniczych, *9 samolotów zaś jest własnością osób prywatnych.*

Z pośród 49-ciu aparatów klubowych, posiadamy *18 samolotów szkolnych, 22 awjonetki, oraz 9 aparatów innego typu.* Na tabor klubów lotniczych złożyło się 20 samolotów zakupionych przez same kluby, 14 aparatów przydzielonych klubom przez departament aeronautyki w ministerstwie spraw wojskowych, 11 samolotów ofiarowanych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, oraz 4 samoloty ofiarowane przez ministerstwo komunikacji.

Największą ilość aparatów, mianowicie *12 posiada Aeroklub Warszawski.*

Pozatem Aeroklub Akademicki we Lwowie posiada 6 samolotów bezsilnikowych (szybowców).

Czy chłodnia gdyńska będzie wydzierżawiona

W związku ze złożeniem oferty przez przedsiębiorstwo angielskie na wydzierżawienie chłodni gdyńskiej oraz zgodnie z postanowieniem Komitetu Ekonomicznego Ministrów wyłoniona została specjalna komisja międzyministerjalna, która upoważniona została do przeprowadzenia rozmów z grupą angielską na ten temat. Po pertraktacjach tych komisja ta prawdopodobnie wyjedzie do Anglji celem zbadania całokształtu sprawy na miejscu. W każdym bądź razie wyjazd tej komisji uzależniony jest od wyniku pertraktacyj.

Międzynarodowe radjo policyjne

Na ostatnim międzynarodowym kongresie policji, który odbył się w Antwerpji, przedmiotem dyskusji była międzynarodowa radjotelegrafja policyjna. Tymczasowo jako centralną stację wyznaczono Berlin. Stacja ta będzie zaopatrzona w kompletne dossier, pomiary antropomedyczne i fotografje przestępców całego świata i w razie potrzeby będzie je wysyłać poszczególnym radjostacjom. Narazie do tej ligi należeć mają Niemcy, Austrja, Polska, Czechosłowacja, Szwajcarja, Węgry i Francja. Lecz zachęcone tym przykładem i inne państwa gromadnie zgłaszają swój akces.

Mały felieton

„Sinobrody" z Nalewek i jego siedem żon

Historja autentyczna

Pan Majer Szpicajzen był znanym gagatkiem Warszawy. Tęgi, w miarę elegancki i podobno „przystojny" znalazł „fach" niebylejaki: żył z posagów łatwowiernych dziewic, rozwódek i wdówek. Interes dobrze szedł, a Majerek był już mężem... siedmiu żon, i byłby może wzorem króla Salomona doszedł do tej cyfry z dwoma zerami, to znaczy do 700, gdyby nie prokurator sądu polskiego, który Majerka za wielożeństwo wpakował do „ula", czyli do celi na Pawiaku.

Onegdaj w celi inspektora więziennego na Pawiaku odbyła się niezwykła uroczystość. Oto na życzenie władzy prokuratorskiej siedm poszkodowanych przez Szpicajzena żon miało dostać masowo rozwód od takiego „ganefa" i łobuza jak Majerek.

Więc do więzienia pofatygować się musiał sam rebi Don we własnej osobie, który jak się okazało, po raz pierwszy przekroczył mury więzienne. A w pokoju, nieutulone w żalu, ale wściekłe na tego niewiernego Majerka, siedziały zrozpaczone żony: i pani Sura Achdamus z Jabłonny, którą Szpicajzen pojął za żonę dwa lata temu, przejadłszy w tym czasie cały jej posag, i Cypa Cukier z Zamościa, której słodycz też rychło się przejadła Majerkowi, i Łaja Parysowska z Berdyczowa, której paryska uroda nie uchroniła przed zdradą, i cztery inne panny i wdowy.

I oto nagle w to zacne i zadumane trochę towarzystwo został sprowadzony ten lew i lowelas, ten paskudnik wielożenny Majer Szpicajzen.

Jak Don Juan z Nalewek spojrzał na swoich siedem żon i zdębiał... Wszystkich razem jeszcze nie widział nigdy. Rzuciły weń spojrzenia ostrzejsze, niż groty zatrute, od których zaniemówiłby sam Casanowa, czy inny Sinobrody.

A rebi Don przybrał twarz pełną powagi i z godnością krzyknął na przestępcę:

„Ty psie niewierny — łap „fałczałe" i trzymaj bardzo mocno". A fajczałe to chusta rytualna bardzo czerwona, która jest niezbędnym akcesorjum żydowskiego rozwodu. I Majerek chwycił mocno róg czerwonej chustki do nosa, gdy drugi róg trzymała mocno pani Cipa ex Szpicajzenowa.

A rebi zawołał: ja was rozwiązuję! Pierwszy rozwód stał się faktem dokonanym. Poczem z kolei sześć innych żon podchodziło do rabina, by dotknąć się magicznej chustki rebi Dona, która dawała swobodę i zwalniała od „męża".

Po kwadransie uroczystość była skończona. Majerek smutny odszedł z powrotem do celi, a rabin Don rzekł do siedmiu świeżo upieczonych rozwódek:

— Córki, teraz możecie odejść w spokoju.

Ale czy to naprawdę spokój. Teraz siedm opuszczonych i rozczarowanych rozwódek, odczuje dopiero niepokój... Bo i Majerka niema, i posagu już niema i t. d. i t. d.

Taki łobuz jest ten Majerek Szpicajzen, uwodziciel z Nalewek.

Marja Labia w Warszawie



W najbliższych dniach wystąpi w roli Carmen w Teatrze Wielkim w Warszawie światowej sławy śpiewaczka Marja Labia.

Kto wygrał?

W dalszem ciągnieniu loterji państwowej (17-ty dzień ciągnienia) główne wygrane padły na następujące numery:

Zł. 20.000 wygrał nr. 138792.

Zł. 10.000 wygrał nr. 145284.

Zł. 5.000 wygrał nr. 37175.

Po zł. 3.000 wygrały n-ry: 110088 139467 150658.

Po zł. 2.000 wygrały n-ry: 15163 55835 161749 195427.

Po zł. 1.000 wygrały n-ry: 6005 10454 22693 27178 27177 29597 52957 56726 106249 110483 126299 147873 161520 191614 206265.

Po zł. 500 wygrały n-ry: 2959 6187 8540 12214 13510 10502 22816 24983 25088 25378 25526 25742 29724 30191 31705 22650 35130 37239 38423 29062 44521 44730 52301 53478 53988 53990 57220 59011 64000 66439 77026 79610 80043 81234 81453 82603 86010 86375 86918 87756 95101 99810 103379 106030 107795 10007 111072 113201 118059 120620 121270 121980 124800 129765 133074 136117 144703 146852 151854 156676 157173 157425 158231 162350 162416 163472 171415 175525 177267 182605 183922 184824 186153 187734 188724 188772 191689 193973 198346 201625 201740 205892 205092 205024 208931.

Po przerwie.

Zł. 10.000 wygrał nr. 27567.

Zł. 5.000 wygrały n-ra: 51068 155182.

Po 3.000 zł. wygrały n-ra: 4783 114890 125166 130081 161684.

Po 2.000 zł. wygrały n-ra: 33895 43402 58418 64986 79392 108173 118365 168751 177633 182166 200411.

Po 1.000 zł. wygrały n-ra: 5507 21678 23155 65248 107959 124217 129580 164549 171317 172565 175001 191844 198806 199421.

Po zł. 500 wygrały n-ry: 408 12274 13818 19315 25080 30905 33089 40470 482228 48608 50136 50264 55773 58750 59713 60429 66012 66451 68253 74193 76132 76345 78220 80875 88125 88509 90351 91327 95612 96700 97214 97925 99072 103532 106051 112129 104090 118611 119226 131460 125249 139935 184657 136059 137128 138717 140546 142677 147715 153576 154074 159020 159748 162733 163005 163607 166561 168174 174704 181188 184174 184446 184490 186563 189846 191843 198060 202220 202489 204037 204969 205338 205502 208310.

Zt

Stan bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 21 marca b. r. wynosiła 380.660 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje wzrost o 4.246 bezrobotnych. W ciągu tygodnia od 9—16 b. m. zasiłki ustawowe pobierało 199.527 bezrobotnych, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje wzrost liczby bezrobotnych, pobierających zasiłki. o 50.542 osoby.

KRONIKA

TORUN

wtorek 31 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Walerego

Wtorek Korneli

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 1-go kwietnia włącznie dyżuruje apteka „Centrala“, ul. Chełmińska 6, tel. 169.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Poniedziałek, 30. III. o godz. 20 **„Golgota“.**

Repertuar kin:

Palace — „Tajemniczy Dżems“.

Światowid — „Cuda w górach Massabielskich“.

Lux (kino dźwiękowe), ul. Strumykowa — „Wyspa zatopionych serc“.

Corso: „Łódź piracka Nr. 777“.

Mars, ul. Warszawska — „Książę student“.

Niedziela Palmowa

Miniona niedziela tzw. palmowa ma jak i poprzednie niedziele w okresie Wielkiego **Postu** znaczenie symboliczne. W kościołach odbyło się święcenie palm (gałązek wierzbowych) na pamiątkę i ku czci tryumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, kiedy to rzucano pod stopy Syna Bożego gałązki palm.

Ceremonje, jakie w dniu wczorajszym odbywały się w świątyniach miały charakter uroczysty. Przed mszą św. kapłani święcili palmy, poczem po odczytaniu ewangelji wyruszyły procesje. Następnie kapłan uderzył trzykrotnie krzyżem w zamknięte oddrzwia kościoła, co symbolizuje zbawienie wieczne odkupione przez Chrystusa. Podczas mszy św. zamiast ewangelji odczytywano pasję, czyli dzieje Męki Chrystusa według św. Mateusza.

Zwyczaj święcenia palm istnieje od szeregu wieków, swój początek wywodzi przypuszczalnie z Palestyny.

Odpust w kościele N.M.P.

W kościele N. P. Marji odbył się ubiegłą niedzielę przełożony z 25 bm. odpust, przypadający na dzień Zwiastowania N. P. Marji. Uroczystości odpustowe przypadły razem z zakończeniem rekolekcji dla młodzieńców z wszystkich trzech parafij. Udział w rekolekcjach był bardzo liczny, dowodem tego ilość młodzieńców, którzy w ubiegłą niedzielę przystąpili w liczbie przeszło 2500 do komunji św.

Uroczystości odpustowe rozpoczęły się uroczystą mszą św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, z procesją odprawioną o godz. 7 rano przez ks. prałata Kirsteina. — Popołudniu odbyły się uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

Strzelcy maszerują...

W dn. 28 odbyła się w świetlicy **Związku Strzeleckiego** w Toruniu **odprawa czterech zarządów oddziałów tegoż Związku** z terenu toruńskiego, podległych zarządowi grodzkiemu Związku Strzeleckiego. Na wstępie prezes Zarządu grodzkiego **p. Chorąży** zobrazował **działalność Związku Strzeleckiego w Toruniu**, stwierdzając, iż mimo trudnych warunków, organizacja ta **rozwija się w szybkiem tempie**, czego dowodem jest fakt powstania w przeciągu krótkiego czasu na różnych przedmieściach Torunia **czterech oddziałów**. Istnieje projekt uruchomienia ogółem sześć oddziałów, któreby skupiały w szeregach Związku tak młodzież, jak i osoby dorosłe, chcące brać udział w życiu organizacyjnem, kulturalnem i sportowem Związku.

Po przemówieniu p. Chorążego zabierali głos poszczególni członkowie Zarządu grodzkiego. **Prof. Machinko** przedstawił obowiązki komendanta oddziału Związku Strzeleckiego, podlegającego Zarządowi grodzkiemu. Pani Błażewska scharakteryzowała działalność świetlicową. **prof. Kandyba** omówił sprawę wychowania fizycznego w oddziałach strzeleckich, zaś **pani Biedowiczowa** oświetliła zebranym sprawę wychowania obywatelskiego, poczem zarządy poszczególnych oddziałów złożyły sprawozdania z działalności na swoim terenie.

Otwarcie sezonu piłkarskiego

Rozegrane w ubiegłą niedzielę zawody pomiędzy W. C. Z. S. **„Gryfem“** a beniaminkiem pomorskiej A klasy **„Sokołem“** bydgoskim zakończone zostały wynikiem remisowym 1 : 1 (0 : 1) mimo stałej przewagi Gryfu.

Sędzia p. **Poloniaszek** dobry.

Publiczności ledwie 200 osób.

Jako przedmecz rozegrano zawody: W. C. Z. **S. Gryf II. — Zuch II.** 11:2 (6:1). Zuch w dziewiątkę, a nawet ósemkę.

O duszę dziecka polskiego

z Niemiec i pogranicza

Bilans działalności Komitetu Kolonij Letnich

W ub. sobotę odbyło się w sali posiedzeń Starostwa Krajowego doroczne zebranie Pomorskiego Województwa Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Kresów Zachodnich (G. Śląska i Pomorza). Zebraniu, w którem wzięli m. i. udział pp. nacz. Kruszelnicki, reprezentant p. Wojewody, nacz. Szanda, przedstawiciel urzędu wojewódzkiego Grochocki, wizytator Czystowski, p. starościna Łącka, p. majorowa Kuliczkowska, przewodniczył p. nacz. Biedowicz, zastępca kuratora szkolnego. — Związek Obrony Kresów Zachodnich, organizujący kolonje letnie, reprezentował kierownik okręgu Pomorskiego ZOKZ p. dyr. Olech, który po odczytaniu protokółu ostatniego posiedzenia komitetu oraz sprawozdania z akcji kolonijnej na Pomorzu w r. 1930 udzielał wyczerpujących informacyj o akcji komitetu i przedstawił jego zamiary i plany na tegoroczny sezon wakacyjny.

Działalność kolonijna w r. 1930.

Ze sprawozdania Komitetu o kolonjach letnich ZOKZ na Pomorzu wynika, że w r. 1930 na terenie naszego województwa zorganizowano **22 kolonje letnie ZOKZ**, na których przebywało **692 dzieci zamiejscowych oraz 107 miejscowych.** Z Niemiec pochodziło **204 dzieci, z G. Śląska 488.** Oprócz tego do województwa warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego wysłano **116 dzieci pomorskich.**

Wynik zdrowotny kolonij letnich należy uważać za dobry. Przeciętny przyrost na wadze wynosił 2 kg. Zachodziły wypadki, że u niektórych dzieci przyrost na wadze wynosił do 7 kg.

Ogólny koszt utrzymania kolonij letnich wynosił 58.230 zł., z czego na utrzymanie kolonij letnich przypadło 51.600 zł. na zakup inwentarza 1365 zł. Koszta administracji, obejmujące także koszty wyżywienia dzieci w drodze i konwojentów wynosiły 3180.

Na fundusz kolonij Komitetu złożyły się w ub. roku subwencja p. Wojewody Pomorskiego w wysokości 4 tys. zł, subwencja Gen. Dyr. Loterji Państw. w wys. 1000 zł, pomoc samorządów w wysokości 13.657,58, ofiary społeczne wynoszące 12.164,82 oraz zasiłek z funduszów Związku Obrony Kresów Zach. w wysokości 20.436,41. Fundusz ten wynosił zatem ogółem 51.259,31 zł.

Akcja zeszłoroczna odbywała się w warunkach gorszych, niż w r. 1928 i 1929. Trzykrotnie niemal wzrosły **zobowiązania**, pozostałe z utrzymania kolonij. O ile w r. 1929 pozostały dług wynosił 2.639,52 to w r. 1930 pozycja ta podniosła się do 6.969,0 zł. Ofiarność społeczna zmniejszyła się o ca 3.700 zł, a pomoc samorządów o ca 3.200 zł.

Mimo to dzięki sprężystej organizacji Komitetu Wojewódzkiego i Komitetów lokalnych zdołano nawet podnieść nieco rozpiętość **akcji kolonijnej** w stosunku do lat ubiegłych.

Celem zaznajomienia wychowawców i kierowników kolonij letnich z ich zadaniem zorganizowany został dwudniowy kurs w dn. 25 i 26 czerwca 1930 r., w którym wzięło udział 24 uczestników. Koszty kursu tego wynosiły 730 zł.

Plany na rok 1931.

Plan Komitetu Kolonij letnich na rok bieżący przedstawił w dłuższych wywodach kierownik Okr. Pom. ZOKZ p. Olech podkreślając, że w roku bież. komitet organizuje swą akcję w znacznie trudniejszych jeszcze warunkach niż w roku ub. Jednakże **mimo trudnych warunków**, mimo pewnego rodzaju obojętności na zagadnienia społeczne, wynikającej z trudnej sytuacji gospodarczej, ZOKZ i w roku bież przystępuje do organizowania kolonij letnich dla dzieci z Niemiec i pogranicza. Ogółem z akcji kolonijnej ZOKZ korzysta około 12.600 dzieci, z Niemiec 4000, z Gdańska 300, z Pomorza 150, z G. Śląska około 7500. Z tej liczby Pomorze gościło w r. ub. 700 dzieci, nie licząc dzieci miejscowych. W roku bież. projektuje się **przyjęcie** ewentl. tylko 650 dzieci.

P. dyr. Olech w wywodach swoich wskazał dalej na bezwzględną konieczność kontynuowania akcji kolonijnej dla dzieci polskich z Niemiec i pogranicza, wobec wzmożonej akcji niemieckiej **w walce o duszę dziecka polskiego.** Niemcy, pragnąc wykorzystać trudną sytuację gospodarczą Polski, zaczynają organizować ze swej strony akcję **kolonijną**, w celu odciągnięcia dziatwy polskiej od szkoły polskiej. Agitacja w Niemczech i **na** G. Śląsku przeciw szkolnictwu polskiemu wzrasta z dnia na dzień. Społeczeństwo polskie musi więc zdobyć się na tyle ofiarności, aby móc ugościć dziatwę polską z Niemiec na kolonjach letnich u siebie.

O znaczeniu społecznem jakie posiada akcja kolonijna, dowodzi doświadczenie. Posiada ona niezmierną wagę w walce z zakusami germanizacyjnemi Niemców.

Nad sprawą rozwiązania trudnego zagadnienia ekonomicznego akcji kolonijnej rozwinęła się dłuższa dyskusja, w wyniku której uchwalono odezwę do społeczeństwa oraz nast. rezolucję:

„Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich przy Związku Obrony Kresów Zachodnich wyraża serdeczne **podziękowanie wszystkim**, którzy brali w r. 1930 **czynny udział w akcji kolonijnej ZOKZ** na terenie województwa pomorskiego i przyczynili się do ulokowania na kolonjach zbiorowych 799 dzieci, a szczególnie władzom państwowym, samorządowym i wojskowym.

Równocześnie, uznając doniosłe znaczenie kolonij letnich ZOKZ organizowanych dla dzieci polskich z Gdańska i ziem zachodnich (G. Śląsk i Pomorze), Komitet Kolonij Letnich postanawia kontynuować swą dotychczasową działalność. Komitet będzie nadal współpracował z **Towarzystwem Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech**, które organizuje kolonje letnie dla **dzieci polskich z Niemiec.**

W tym celu wzywa się wszystkie Komitety Kolonij letnich i Zarządy Powiatowe oraz Miejscowe ZOKZ jak i inne organizacje społeczne do podjęcia **jaknajenergiczniejszej akcji przygotowawczej**, zmierzającej do umieszczenia **w r. 1931 jaknajwiększej liczby dzieci na terenie województwa pomorskiego.**

Okres handlu przedświątecznego w Toruniu

Miniona niedziela zawiodła

Miniona niedziela, ostatnia w okresie przedświątecznym zawiodła oczekiwania kupiectwa, i nie przyniosła w handlu żadnego ożywienia.

We wszystkich prawie sklepach panował ruch stosunkowo bardzo słaby. Obroty wczorajsze były jak nas informowano, w porównaniu z niedzielą palmową roku ubiegłego znacznie mniejsze, różnica ta dochodzi, a w niektórych nawet gałęziach handlu przekracza 50 procent. Zastój ten, odczuwają w całym okresie przedświątecznym wszystkie gałęzie handlu, najdotkliwiej zaś odczuły go branża konfekcji męskiej i obuwnicza.

Przyczyną zastoju i tego poważnego zmniejszenia się obrotów w okresie przedświątecznym, a zwłaszcza w ubiegłą niedzielę, jest nietylko brak gotówki, ale w pewnej, a może nawet znacznej części przyczyniła się do tego zmienna pogoda.

Znaczniejszy pokup dał się zauważyć w sklepach ze słodyczami.

Akademja Sportowa w Teatrze Miejskim

Na zakończenie sezonu sportów zimowych odbyła się w dniu 29 b. m. **w Teatrze Miejskim uroczysta akademja sportowa**, urządzona staraniem **okręgowego ośrodka P. W.**, w której wzięli udział m. in. **w zastępstwie p. Wojewody pomorskiego naczelnik wydziału p. Grzanka**, inspektor W. F. i P. W. major Capała i szczególnie zasłużony na polu wychowania fizycznego kierownik okręgowego urzędu P. W. por. Laurentowski, oraz młodzież szkolna i liczna publiczność. Akademję zagaił krótkiem przemówieniem kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. major Sulik, który zobrazował wartość sportu dla organizmu ludzkiego i dla życia społecznego w państwie. Na całość programu złożyły się utwory muzyczne orkiestry 63 p. p. oraz śpiewy, tańce i deklamacje w wykonaniu uczniów i uczenic gimnazjalnych. Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród, którego dokonał naczelnik wydziału wojewódzkiego p. Grzanka. Pierwszą nagrodę w siatkówce żeńskiej otrzymało gimnazjum żeńskie, drugą nagrodę — szkoła handlowa, w hazenie pierwszą nagrodę otrzymała szkoła handlowa, drugą nagrodę — szkoła zawodowa. W koszykówce męskiej pierwszą nagrodę otrzymał G. K. S., drugą — szkoła podchorążych marynarki wojennej, trzecią — stowarzyszenie młodzieży polskiej Mokre. W siatkówce męskiej pierwszą nagrodę zdobył „Gryf“, drugą — G. K. S., trzecią — szkoła podchor. marynarki wojennej. W zawodach szermierczych o mistrzostwo w szabli pierwszą nagrodę otrzymał Poczewski, druga Szaliński, trzecią Smoczek i czwartą Janicki.

Z miasta

— **Pokłosie niedzielne.** W marcu — jak w garncu mówi stare przysłowie. Niedziela wczorajsza nie spełniła przewidywań, jakie czyniono, opierając się na słonecznej pogodzie ubiegłych dni. Dość przykry w godzinach południowych i popołudniowych chłód, jak również śnieg, który padał, nie zdołały odstraszyć mieszkańców naszego miasta od spacerów. Wróciły futra i palta zimowe, które w ostatnich dniach pospiesznie zamieniano na płaszcze wiosenne.

Ruch na ulicach miasta był znacznie wzmożony. Sklepy w ubiegłą niedzielę, jako ostatnią w okresie przedświątecznym, były otwarte. Ilość kupujących nie była jednak wielka.

W godzinach wieczornych zapełniły się kawiarnie. Rojno i gwarno było zwłaszcza w „Savoy'u“, słynącym z znakomitej kawy i doskonałych ciastek, i jedynego w mieście naszem klubu... „dominiarzy“ (nie czytaj doliniarzy — przypisek zecera).

— **Pogoda zmienna.** — Pim przewiduje zmienną pogodę w dniu dzisiejszym. Przeważnie pochmurno, miejscami opady. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie. Dość chłodno.

— **Wiadomości kościelne z parafji św. Jana.** Okazja do spowiedzi wielkanocnej każdego dnia rano od godz. 6-ej. Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek również popołudniu od godz. 5-ej.

— **Wystawa obrazów i grafiki Wilka-Osseckiego,** mieszcząca się w domu przy Rynku Nowomiejskim 21 otwarta codziennie od godz. 11 do 18-ej. W niedzielę i święta zwiedzać można wystawę od godz. 13 do 15. — Zamknięcie wystawy dnia 12 kwietnia.

— **Zebranie B. B. W. R. koła V Mokre** odbędzie się dnia 10 kwietnia o godz. 19 w sali p. Jasynowskiego przy ul. Grudziądzkiej, a nie jak pierwotnie podano w piątek dnia 3 kwietnia.

— **Łabędzie w parku miejskim. Celem przyozdobienia parku miejskiego Magistrat zakupił 3 piękne łabędzie. Łabędzie już w bieżącym roku pływać będą na stawku w parku miejskim.**

— **Związek Niższych Funkcj. Państw. R. P. Koło w Toruniu** ma zebranie miesięczne dn. 1 kwietnia br. (w środę) o godz. 18.30 w lokalu p. Pawlikowskiego ul. **Chełmińska** 11. Zarząd.

— **Popularne odczyty o ogrodnictwie.** Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa urządza w poniedziałek dnia 30 bm. w hotelu „Polonja“ 2 popularne odczyty, początek o godz. 7 wieczorem: 1) Jak i jakie drzewa sadzić i jak je pielęgnować? — wygłosi Stanisław Walloch. 2) Hodowla i pielęgnowanie roślin pokojowych wygłosi Kazimierz Bagiński.

Wstęp bezpłatny. Po wykładach bezpłatne rozlosowanie roślin, krzewów i nasion ofiarowanych przez członków i sympatyków Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa, oraz przyjmowanie nowych członków. Bliższe szczegóły w oknach wystawowych, nowourządzonego składu tapet przy ul. Szerokiej 33, łaskawie udzielonych przez nowych właścicieli pp. Koczorowskiego i Borowicza. Stanisław Walloch, **prezes.**

Tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń

Plac ćwiczeń wojskowych pod Toruniem Poligon był w ubiegłą sobotę widownią tragicznego wypadku, którego ofiarą padł jeden z uczni Centralnej Szkoły Strzelniczej. Mianowicie w czasie ostrego strzelania z karabinów maszynowych ugodzony został kulą Piotr Kosowiec z Centralnej Szkoły Strzelniczej, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego odwieziono do kostnicy szpitala wojskowego.

Tuchola

— *Z żałobnej karty.* W dniu 21 bm. na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadzono zwłoki śp. Leonarda Wrzesińskiego, mistrza fryzjerskiego, współzałożyciela, b. prezesa i komendanta placówek Tow. Powstańców i Wojaków. Cześć jego pamięci.

— *Osobiste.* Komendę PP. na powiat w miejsce p. Szurki, który został przeniesiony do Grudziądza, objął p. Stefan Stysiak, aspirant PP. z Nowegomiasta.

— *Miła uroczystość.* W dniu 25 bm. poświęcił ks. dziekan Siegmund z Raciąża dzwon „Marja" ważący 10 ct. który kupili w drodze składek parafjanie ku uczczeniu 25 lecia pracy proboszczowskiej, śp. ks. kanonika Adolfa Wegnera.

— *Rok więzienia za krzywoprzysięstwo.* — Na rozprawie przed Sądem Okręg. w Chojnicach został skazany na 1 rok więzienia oraz utraty praw obywatl. przez 5 lat Kłosowski Piotr za krzywoprzysięstwo.

Grębocin

— **Zebranie BBWR.** z powodu przypadających świąt odbędzie się zamiast w pierwszą, w trzecią niedzielę po pierwszym, t. j. dnia 19 kwietnia r. b.

Lubicz

— *Gdy noc zapada...* W nocy na 26 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie do oberży Anusiaka Jana w Lubiczu (pow. toruński), skąd skradli większą ilość papierosów i towarów kolonjalnych łącznej wartości 90 zł. Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy włamali się do szkoły powszechnej w Lubiczu, gdzie rozerwali drzwi do szafy z której jednak nic nie skradli, zabrali jedynie klucze od biurka, — które znajdowały się w niezamkniętej szufladzie biurka.

— *Pastwą płomieni.* Dnia 26 bm. o godz. 19,45 powstał pożar w zabudowaniach *rolnika* Adamkiewicza Jana zam. w Papowie Toruńskiem pow. toruński, który zniszczył stodołę wraz z zbożem i rozmaitemi maszynami rolniczemi oraz przybudowaną do stodoły remizę wyrządzając szkodę na sumę około 11 tys. zł. Spalony objekt był ubezpieczony w Pom. Tow Ubezpieczeń w Toruniu na sumę około 8000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

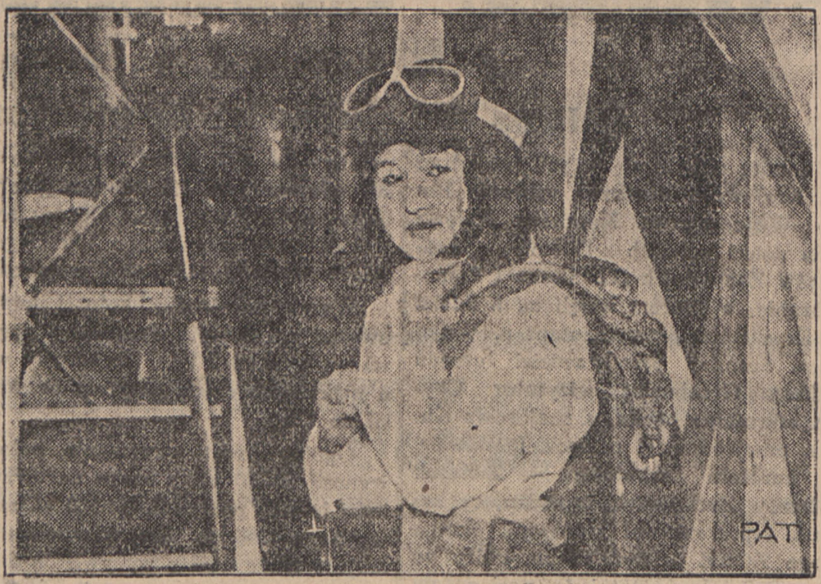
Unisław

— **Ku czci Marszałka.** Staraniem Komitetu, w skład którego weszli pp. prezesi i komendanci miejscowych towarzystw i organizacyj P. W. dr. Watta-Skrzydlewski, dyr. inż. Franke, dyr. Blumberg i rektor Cieszyński, urządzono uroczystą akademję ku czci Marszałka na program której złożyło się słowo wstępne prezesa Kleina, referat rektora Cieszyńskiego oraz występ dziatwy szkolnej oraz członków Tow. Mł. Polek i Sokoła. Po uchwaleniu wysłania depeszy do Marszałka zakończono podniosłą akademję odśpiewaniem Roty. Piękne dekoracje sceny i sali, którą bezpłatnie użyczył p. Ehlert wykonali — p. J. Wojtowiczowa i p. ppor. rez. W. Nobis.

Wąbrzeźno

— *Z życia harcerstwa.* W niedizelę odbyło się walne zgromadzenie Koła Przyjaciół Harcerza. Na zebranie przybyło około 40 osób. Zebranie zagaił p. Nałęcz, witając przybyłych przedstawicieli władz. Marszałkiem zebrania wybrano jednogłośnie p. starostę Sucheckiego a sekretarzem p. Reiskównę. Po złożeniu sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu, udzielono im absolutorjum oraz dokonano wyboru uzupełniającego na zastępcę sekretarza, którym został wybrany p. Koźlikowski. Nad punktem obrad dotyczącym zmiany statutu wyłoniła się dłuższa dyskusja a wkońcu na wniosek ks. Brejskiego, uchwalono sprawę przekazać zarządowi celem lepszego opracowania statutu. Na tem Marszałek posiedzenie zamknął.

Pierwsza Japonka skacze ze spadochronem



Jest nią 13-letnia Miyoko Miyamori.

PÓDGORZ

— **Walne zebranie Tow. Opieki nad ubogiemi** odbyło się w ub. piątek w sali Rady Miejskiej przy bardzo nikłym udziale członków. Przybyło ogółem 18 osób. Po zagajeniu przez p. L. Wierzchowskiego uczczono pamięć zmarłych w ub. r. członków i to śp. burmistrza Webera i aptekarza Zaionca. Sprawozdanie kasowe z podziału ubogim i bezrobotnym gwiazdki zdał szczegółowo p. Joeck. Ogółem wydano wówczas ubogim 82 porcyj i bezrobotnym 32 porcyj wartości ogólnej 1400 zł. Na marszałka zebrania powołano jednogłośnie **zast. burmistrza p. Jesionowskiego.** — Z kolei nastąpiły sprawozdania ustępującego zarządu. Prezes p. L. Wierzchowski wykazał, że w roku sprawozdawczym Towarzystwo obdarzyło ubogich na Wielkanoc i Boże Narodzenie, 4 dzieci do I komunji św., a pozatem najwięcej potrzebujących codziennie mlekiem i chlebem. Uruchomienie kuchni bezpłatnej w czasie zimowym na przeciąg 11 tygodni jest też zasługą Towarzystwa. Pozatem dziękuje prezes skarbnikowi p. Joeckowi, który już 10 lat pełnił bez przerwy funkcje skarbnika, za ofiarną i pożyteczną współpracę. Sekretarz p. Żebrowski uzupełnił sprawozdanie prezesa szczegółami. Następnie przedstawił stan kasy skarbnik p. Joeck. Fundusze czerpało towarzystwo z zapomóg Magistratu ca 1900 zł., z bazaru ca 700 zł., składek i dobrowolnych ofiar ca 300 zł. Wsparcia itp. wyniosły okło 3000 zł. Saldo kasowe wynosi 218,80 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej p. Hildebranda udzielono zarządowi absolutorjum. — Nowy zarząd wybrano w dotychczasowym składzie, mianowicie **prezes W. Wierzchowski, wiceprezes zast. burm. Jesionowski, sekretarz Żebrowski**, skarbnik Joeck, ławnicy Zdunkówna, **Pawlakówna, Wierzchowska Klara, Szeczmańska i Winnicki.** Do komisji rewizyjnej weszli pp.: **Domżalski i Hildebrand.** W końcu załatwiono szereg spraw wewnętrznych. Obiady w kuchni będą wydawane do Wielkiego Czwartku, a w Wielki Piątek otrzymają wszyscy dotację świąteczną 1 f. mięsa, 1 chleb i 1 kiełbasę. Na tem zakończono zebranie.

SĘPOLNO

— **Maksymalne ceny za przemiał.** Starosta Powiatowy wyznaczył po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen następujące ceny za przemiał zbóż chlebowych na obszar całego powiatu. 1) za przemiał 100 kg. żyta oczyszczonego na mąkę typu urzędowego mogą młyny pobierać najwyżej 15 kg. żyta. Przy tym przemiale winny wydawać: 60 kg. mąki, 25 kg. osp. 2) za przemiał 100 kg. pszenicy oczyszczonej na mąkę 65 proc. mogą młyny pobierać najwyżej 15 kg. pszenicy. Przy tym przemiale winny wydawać: 55 kg. mąki, 30 kg. ospy.

Konsumentom zwraca się uwagę, aby wyższych cen, jak wyznaczonych, nie płacili a tych, którzy żądają lub pobierają wyższe ceny za przemiał, podali niezwłocznie Starostwu Powiatowemu.

— **Za stawianie oporu policji** odpowiadał przed sądem grodzkim **Paweł Chojecki**, zam. w Wilhelmince pow. Chojnice. Oskarżony do winy się nie przyznaje. Sąd po wysłuchaniu świadka post. Zielińskiego i stróża nocnego Mulcana **skazał oskarżonego na 3 dni więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata oraz koszta** postępowania.

— **Za obelgę sądu** stawał znany opryszek Feliks Wielgosz z Sępolna, obecnie w więzieniu w Chojnicach. Sąd po wysłuchaniu trzech świadków skazał oskarżonego na 14 dni więzienia oraz koszta postępowania i 5 zł. opłaty sądowej.

— **Za oszustwo** w wysokości 30 zł podając przy zakupie w firmie J. Kunca Sępólno fałszywe nazwisko odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Sępólnie **Mieczysław Sosnowski.** Sąd po przesłuchaniu świadka skazał oskarżonego na 3 dni więzienia z zawieszeniem na 3 lata oraz koszta sądowe.

— **O nadmierne odbieranie zasiłku z funduszu bezrobocia w wysokości 9 zł. stawał Karol Stobernak.** Sąd skazał go na 30 zł. grzywny względnie 3 dni więzienia na zapłacenie opłaty sądowej w kwocie 3 zł. i koszta postępowania.

— O kradzież roweru na szkodę Majewskiego odpowiadali Herman Bettin, Józef i Wojciech i Leon Marach oraz Otton Berger. Sąd sprawę odroczył celem zawezwania dalszych świadków.

— **Leonek Binaś przed sądem.** O przekroczenie granicy i usiłowanie powtórnego przekroczenia odpowiadał przed Sądem Grodzkim Leon Binaś z Poznania. Sąd skazał go na 3 dni więzienia, zaliczając areszt śledczy i koszta postępowania.

— *Z Sośna.* Od 19 bm. stacjonuje w wiosce naszej u p. R. Mietza autobus PZ 46231 własność St. Proczeka i Z. Kaźmierczaka z Koronowa Al. Klasztorna nr. 7. Autobus posiada 18 miejsc i kursuje na linji Sośno — Wierzchucin — Koronowo — Bydgoszcz.

Kierowcą samochodu jest p. Józef Gindala.

Za kradzież gęsi Króla, dzień więzienia

Sąd Grodzki w Sępolnie rozpatrywał ostatnio sprawę Emila Melcherta, oskarżonego o kradzież gęsi na szkodę Franciszka Króla z Piaseczna. Oskarżony do winy nie przyznał się twierdząc, że nad gęsią zlitował się, gdyż gryzł ją pies w rowie.

Sąd po wysłuchaniu świadka skazał oskarżonego na 1 dzień więzienia z zamianą na 5 zł. grzywnę. Panie Emilku nie warto mieć „litości", bo sąd i tak się na tem nie pozna.

Świecie

— **Zamiast seradeli będzie kryminał.** Apetyty amatorów cudzego mienia stoją widocznie pod znakiem nastrojów wiosennych, skoro tym razem skierowali się, wiedzeni zbrodniczą żyłką, do stodoły majątku Stążki pow. świeckiego i skradli p. Szulcowi 16 worków seradeli wartości 1000 zł., a zakupionej dopiero 21 b. m. Mieli węch bezsprzecznie onej nocy z 23 na 24 marca, tem lepiej ich wiodący, że seradela była świeża, zapomnieli jednak na amen, że nasza policja ma równie, a może nawet silniejszy od nich węch. Już bowiem dnia 24 b. m. zdołała policja wykryć, że amatorami seradeli byli Józef Wełniński, Stanisław Klein i Jan Krasiński, wszyscy z tej samej wioski, oraz Piotr Krasiński z Dóbrcza i Antoni Nowakowski ze Stronna powiat Bydgoszcz. U ojca Nowakowskiego w Stronnie odnaleziono cały skradziony łup, przechowany starannie w stodole i przygotowany w odpowiednich porcjach do sprzedaży w Koronowie. Łup zwrócono poszkodowanemu p. Szulcowi w całości, za co bezwątpienia błogosławi policję i chwali jej dzielność i sprężystość. k.

Działdowo

— *Posiedzenie Rady powiatowej B. B. W. R* Ubiegłej soboty odbyło się tutaj posiedzenie Rady powiatowej BBWR pod przewodnictwem prezesa Rady p. Skąpskiego. Na zebraniu po referacie p. prezesa Skąpskiego na temat organizacyjny wywiązała się b. ożywiona i rzeczowa dyskusja, po której wygłosił referat o celach i zadaniach Bloku p. kpt. Schab a współpracownik pisma naszego p. red. W. Górnicki o konieczności ścisłej współpracy członków kół Bloku z „Dniem Pomorskim". Po ożywionej dyskusji na tematy prasowe p. prezes Skąpski zamknął posiedzenie. Na zebraniu wybrano nowe prezydjum Rady w skład którego weszli pp.: Skąpski, Wyrwicz, Janowski i kom. Piotrowski.

Nowemiasto

— *Z Kółka Rolniczego.* W dniu 24 marca rb. odbyło się w Nowem Mieście nadzwyczajne zebranie powiatowe PTR. z udziałem nacz. Urzędu Skarbowego, oraz przedstawiciela Dyrekcji PTR. p. Przemysława Zdrojewskiego.

W zebraniu uczestniczyło około 350 członków Kółek Rolniczych pow. lubawskiego. Zebranie zagaił przemówieniem prezes pow. PTR p. Ossowski z Montowa. Następnie dłuższy referat informacyjny o zagadnieniach ekonomicznych, związanych z interesami rolnictwa wygłosił p. Zdrojewski, poczem nastąpiła szczegółowa dyskusja i zapadły uchwały, dotyczące wszystkich niemal zagadnień i bolączek rolnictwa w związku z obecną katastrofą gospodarczą w rolnictwie.

Chojnice

— **W hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.** — Na skutek inicjatywy zarządu Zw. Strzeleckiego uroczystości imieninowe w Chojnicach wypadły tego roku bardzo okazale. W przeddzień odbył się capstrzyk z udziałem wojska, Zw. Strzeleckiego i organizacyj P. W. z wyjątkiem Tow. Powstańców i Wojaków. W dn. imienin o godz. 9-ej odbyło się nabożeństwo dla dzieci szkolnych a o godz. 10-ej msza św. z udziałem przedstawiceli władz, organizacyj P. W. i towarzystw oraz licznie zebranego obywatelstwa. Do mszy św. służyli członkowie Zw. Strzeleckiego. Po nabożeństwie odbył się przegląd, poczem nastąpiło odznaczenie 2 podoficerów Straży Granicznej pp. Lubomskiego i Kubernaka krzyżami zasługi. Z kolei odbyła się defilada przed mjr. Fleszarem i starostą dr. Zaleskim, która wypadła ze wszech miar imponująco. Wieczorem na sali hotelu Centralnego odbyła się uroczysta akademja w przepełnionej po brzegi sali Hotelu Centralnego. Na program złożyło się przemówienie p. inż. Pańskiego oraz występy członków Zw. Strzeleckiego. Wykonawców gorąco oklaskiwała tłumnie zebrana publiczność.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 31 marca 1931 r. sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: w Grudziądzu przy ul. Groblowa o godz. 13.00 w f-ie Drukarnia Rzemieślnicza 1 szafę żelazną ogniotrwałą. Przedmioty obejrzeć można 5 min. przed przetargiem.

Błonkiewicz, komornik sądowy z pol. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30 marca 1931 r. o godz. 9 sprzedawać będę w Żalnie najwięcej dającemu za gotówkę: 2 skrzynie mydła, 50 paczek proszku, 100 paczek domieszki kawy Francka, kilka butelek koniaku i różne inne rzeczy. Zbiórka licytantów przed szkołą w Żalnie.

(—) Gaca, 7297
komornik sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca 1931 r. o godz. 11 przedpołudniem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: samochód „Renault", kredens, 2 nocne stoliki, dywan, kwietnik. 7296

(—) Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 31 marca 1931 r. sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę: W Owczarkach, pow. Grudziądz, o godz. 10-tej u p. Rydelka: 1 maszynę do szycia, 1 lustro z podstawą, 1 zegar ścienny, 1 bieliźniarkę, 1 stół, 2 kanapy, 1 obraz duży, 1 sanie. W Plesewie, pow. Grudziądz o godz. 14,00: u p. Bilerta 2 krowy dojne, 1 jałowice. Przedmioty obejrzeć można 5 min. przed przetargiem.

Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca 1931 o godzinie 12 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: większą ilość ubrań męskich, zegar. 7295

(—) Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca o godz. 11 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 2 łóżka metalowe, 5 materaców w łóżka, szafę ogniotrwałą, bufet, kanapę, gramofon z płytami, 3 stojaki do kwiatów, garnitur mebli koszykowych, biurko, dywanż leżankę z nakryciem. 7294

(—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca o godz. 14 licytować będę u spedytora Szymańskiego za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. gabinet, kompl. jadalnię, kompl. salon, 3 maszyny do pisania, 2 szafy żelazne, 6 biurek, kompl. stajnię, 6 wozów meblow, 10 platform, powózkę, 1 parę półszorków wyjazdowych, 8 półszorków roboczych, 6 wozów kastowych, kompl. urządzenie kuźni, bormaszynę, 6 planów 5 × 6. 7293

(—) Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 marca 1931 o godz. 11 przed południem licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką: dywan czerwony, 80 par obuwia damsk. i męsk. umywalkę z lustrem, leżankę, 2 nocne stoliki. O godz. 14 po poł. w Grębocinie, pow. Toruń: biurko, leżankę, 5 krzeseł gob., dywan, kanapę, powózkę, 5 świń, 1 krowę. Zbiór licytantów u p. Lipińskich.

(—) Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W dniu 31 marca br. o godz. 14-tej po południu sprzedawać się będzie przy ul. Błonia 1, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kompletne urządzenie składowe wraz z piecem i wagami, oraz większą ilość wszelkiego towaru jak mydło, proszek do prania, herbatę, kawę, różne kasze, miody sztuczne, różne tłuszcze, cykorję, czekoladę, atrament, Sidol, torebki itp.

II. URZĄD SKARBOWY PODATKÓW I OPŁAT SARBOWYCH — Bydgoszcz-miasto.

7305

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 2 kwietnia 1931 r. o godz. 12 przedpołudniem sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówką u p. Leona i Jana Gardzielewskich w Leśnej Jani, poczta Stara Jania, pow. Gniew, nast. przedmioty: 50 rol papy dachowej, 1 radjoaparat, 1 kanapę z obudowaniem. 50 garnków do gotowania, 1 rower nowy, 200 szt. okuć budowl., 15 płaszczy damskich, 9 płaszczy męskich, 14 jaczek wełnianych, 10 sztuk różnego płótna, 4 sztuki barchanu, 3 sztuki towaru różnego około 25 mtr.

Chojnacki, komornik sądowy w Nowem. 7304

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 142 zapisano firmę: Gdyńska Pralnia Parowa, Farbiarnia i Pralnia Chemiczna Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa pralni parowej, chemiczne czyszczenie i farbowanie na rachunek własny i na rachunek osób obcych. Kapitał zakładowy wynosi: 20.000,— zł. Kierownikiem ustanowiono przemysłowca Jana Schneidera w Gdańsku. Umowę spółkową zawarto dnia 7 stycznia 1931 r. 7298

Gdynia, dnia 27 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod Nr. 144 zapisano firmę: Stolarnia Kamieniecka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowią: Prowadzenie zakładów stolarskich i tym podobnych na Pomorzu. Kapitał zakładowy wynosi 5.000.000 marek polskich. Kierownikiem ustanowiono inżyniera Jana Śmidowicza w Gdańsku jako jedynego kierownika i likwidatora spółki. Umowę spółkową zawarto dnia 23 marca 1922 r. Czas trwania spółki nieograniczony. Uchwalono likwidację spółki: dnia 27 września 1928. Siedzibę spółki przeniesiono uchwałą z dnia 26 lipca 1923 z Warszawy do Gdyni. 7299

Gdynia, dnia 26 lutego 1931 r. Sad Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod Nr. 145 zapisano firmę: Biuro Inżyniersko-Budowlane Władysław Zabrodzki Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowią: sporządzanie projektów i kosztorysów na wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres prac inżynieryjnych oraz wykonanie wszelkich prac budowlanych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikiem ustanowiono inżyniera Władysława Zabrodzkiego w Gdyni. Jeżeli jest kilku zawiadowców czynnych to zastępuje spółkę dwóch zawiadowców albo jeden zawiadowca i prokurent lub pełnomocnik wyznaczony przez spółkę: Umowę spółkową zawarto dnia 5 stycznia 1931 r. 7301

Gdynia, dnia 27 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 143 zapisano: firmę „Bonolit“ Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonywanie wyrobów skało-drzewnych i cementowych oraz ich sprzedaż. Siedziba spółki jest Gdynia. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikiem ustanowiono przemysłowca Mieczysława Rappaporta w Gdańsku — Wrzeszczu. Umowę spółkową zawarto dnia 12 sierpnia 1930 r. Czas trwania spółki do 1 września 1933 r. z prawem przedłużenia umowy przez uchwałę zebrania wspólników powziętą większością oddanych głosów przedstawiających 10.000 zł. kapitału zakładowego. 7300

Gdynia, dnia 3 lutego 1931 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Małym Kacku

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 8 maja 1931 r.** o godzinie 10 i ewent. w dniu następnym zbierze się w Małym Kacku w powiecie morskim przy trasie kolejowej od strony Osowy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz — Gdynia, odcinek Mały Kack, zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 5 stycznia 1931 r. Nr. dz. IV. F. 6831.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III. — 350.

Toruń, dnia 26 marca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.:

(—) Łuczak.

7282

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Mickiewicza o powierzchni 8 a 03 m kw. Dom mieszkalny wraz z odłączonym chlewem, ustępem, podwórzem i ogrodem owocowym, oficyna z chlewem o rocznej wartości użytkowej 340 mk i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowei Toruń, Bydgoskie Przedmieście karta 101 na imię kupca Władysława Rutkowskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 13 maja 1931 r., o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 31 grudnia 1930 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. 7303

Toruń, dnia 16 marca 1931 r.

5 K. 55/30
7

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Osowie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 6 maja 1931 r.** o godzinie 9 i ewent. w dniu następnym zbierze się w Osowie w powiecie morskim przy dworcu kolejowym Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz — Gdynia, odcinek Osowa, zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 4 czerwca 1930 r. Nr. dz. IV. F. 3872.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

IV. F. 3872. 7281

Toruń, dnia 26 marca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.

(—) Łuczak.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Firmy Bracia Grześkowiak T. z o. p. w Toruniu w likwidacji wdraża się z dniem dzisiejszym t.j. z dniem 17 marca 1931 o godz. 12 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ firma stała się niewypłacalną i jest w likwidacji. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Antoniego Czajkowskiego, z Torunia, ul. Chełmińska 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 15 maja 1931. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 11 kwietnia 1931 o godz. 11 przed południem — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 30 maja 1931 o godz. 11 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15 maja 1931 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 7302

5 N. 5/31
5

Sąd Grodzki.

Repertuar

Teatru Toruńskiego

W poniedz. dnia 30 bm. o godz. 20-tej

„Golgota“

Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu SS. Ewangelistów napisał B. Rislan.

We wtorek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej

„Golgota“

Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu SS. Ewangelistów napisał B. Rislan.

W środę, dnia 1 kwietnia o godz. 20-tej

„Golgota“

Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu SS. Ewangelistów napisał B. Rosłan.

W Wielki czwartek, piątek i sobotę, dnia 2, 3 i 4 teatr nieczynny.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Jak Stolica witała Marszałka

Warszawa, 30. 3. (PAT.). Pociąg specjalny, wiozący *p. Marszałka Piłsudskiego* wraz z rodziną i członkami rządu z p. premjerem na czele przybył *do Warszawy o godz. 12 w nocy.*

Na długo przed przyjazdem pociągu poczęły się gromadzić na dworcu głównym *liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.* M. in. obecni byli *marszałek Sejmu dr. Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz*, wszyscy obecni w Warszawie pp. *ministrowie z p. ministrem Pierackim na czele posłowie i senatorowie BBWR., podsekretarze stanu*, generalicja z generałami Sosnkowskim, Piskorem, Kwaśniewskim, Wróblewskim i Zamorskim na czele, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej. *kpt. Chełczyński*, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta *pułk. Głogowski*, komisarz rządu na miasto stoł. Warszawę *Jaroszewicz, pp. wojewodowie Twardo i Kwaśniewski*, główny komendant Policji *płk. Jagrym-Maleszewski*, liczni przedstawiciele prasy oraz grono wyższych urzędników. Wysiadającego z wagonu p. Marszałka Piłsudskiego powitał *p. marszałek Sejmu Świtalski*, poczem p. Marszałek Piłsudski przywitał się z obecnymi na dworcu dygnitarzami. — Gdy p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie p. premiera Sławka skierował się ku sali recepcyjnej dworca, obecni na peronie wznosili na Jego cześć *entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje!“*

Przed dworcem zgotowało Marszałkowi *żywiołową owację 300 akademików z Legjonu Młodych oraz niezwykle licznie zgromadzona publiczność.* Imieniem Legjonu Młodych powitał p. Marszałka akademik Zapasiewicz.

Marszałek Piłsudski był *w bardzo dobrym humorze, wesoło dowcipkował* ze swojem otoczeniem, oraz cierpliwie i z pobłażaniem zezwolił na *generalny atak objektywów fotograficznych.* P. Marszałek *wygląda świetnie, zdrowo i opalony*, i nie było znać na nim zmęczenia pomimo długiej podróży.

Przed dworcem Marszałek Piłsudski, obsypany *masą kwiatów*, wsiadł do samochodu i odjechał do Belwederu.

Pożyteczny pomnik na polach Wawra
zostanie wzniesiony w postaci szkoły

Warszawa, 30. 3. (Pat). W Wawrze pod Warszawą odbyła się wczoraj o godz. 11 **uroczystość, związana z setną rocznicą powstania listopadowego.** Na program uroczystości złożyły się złożenie wieńca na **bratniej Mogile powstańców z r. 1831** oraz odsłonięcie **tablicy na pomniku Marszałka Piłsudskiego.** Następnie odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego i podpisanie **aktu erekcyjnego pod szkołę — pomnik na miejscu dawnego pobojowiska.** Uroczystość zakończyła się defiladą. **Na uroczystości obecny był m. in. p. wojewoda warszawski Twardo.**

Są i w Niemczech ludzie rozsądni
Manifestacje we Wrocławiu za zbliżeniem z Polską

Wrocław, 30. 3. (PAT.). W związku z **zjazdem niemieckiej Ligi obrony praw człowieka** odbyły się tu **manifestacje w sprawie stosunków polsko-niemieckich.** Przemawiali poseł do Reichstagu i były minister Herman **Fleissner**, b. poseł na Sejm **Łypacewicz** i wizytator szkolny Oskar Zygfryd **Kawerau.** Herman **Fleissner** stwierdził, że w półroczu, w którem Reichstag będzie nieczynny, **rząd Rzeszy nie skorzysta z posiadanych uprawnień do zadekretowania traktatu handlowego a** to ze względu na pewne bardzo silne tendencje, wychodzące z kół agrarnych. Dr. **Kawerau** poddał **nastawienie niemieckich podręczników** historji powszechnej wobec **spraw polsko-niemieckich ostrej krytyce, demaskując równocześnie pewne popularne w Niemczech antypolskie pojęcia za pomocą historycznego rozbioru ich genezy. Sprawa sporu polsko-niemieckiego nie może znaleźć rozwiązania na linji polityki tej, która wywołała wojnę światową.** Do rozwiązania tego zagadnienia należy dążyć za pomocą posunięć, któreby granice, gwarantowane nadal prawnie faktycznie zniosły. **Unja celna niemiecko-francusko-polska mogłaby się stać pierwszym krokiem** na tej drodze, warunkiem jednak tego kroku jest **ratyfikacja traktatu handlowego polsko-niemieckiego przez rząd Rzeszy. Łypacewicz** starał się za pomocą dat historycznych zdezawuować coraz silniej utrwalające się w niemieckiej świadomości przeświadczenie, że **Polacy są dziedzicznymi wrogami Niemiec.** Mówca dał wyraz przekonaniu, że **porozumienie celne francusko-niemiecko-polskie**, mogące się stać **podwaliną pokoju europejskiego** nie powinno natrafiać na trudności.

Po **manifestacjach publicznych** odbyło się zwyczajne walne zebranie niemieckiej Ligi obrony praw człowieka, które powzięło szereg rezolucyj, domagających się m. in. **ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego** i apelujących do rządu Rzeszy, aby zwrócił się do rządów państw sąsiednich, zwłaszcza zaś Francji i Polski z zaproszeniem na konferencję w sprawie zniesienia granic celnych. Liga ostrzega również stanowczo przed wszelką próbą wpływania na sprawy wschodnie za pomocą wzmożenia zbrojeń i prowokacyjnych mów.

Członkowie PPS.-CKW. w Świeciu przeszli do szeregów Federacji Pracy

Ze Świecia donoszą, iż tamtejszy oddział PPS.-CKW. z sekretarzem oddziału Rożkiem na czele zgłosił się do zarządu okręgowego Federacji Pracy z prośbą o wydanie legitymacyj i znaczków dla swych członków. Oznacza to, iż cały oddział świecki PPS.-CKW., liczący 300 członków opuścił szeregi PPS.-CKW. i przechodzi do Federacji Pracy.

Atak na szkolnictwo polskie w Prusach Wschodnich

Berlin, 30. 3. (PAT.). Sejm prowincji wschodnio-pruskiej, obradujący **w Królewcu** na posiedzeniu wczorajszym uchwalił na wniosek frakcji **niemiecko-narodowej** rezolucję, domagającą się od rządu pruskiego **nie wprowadzania w życie rozporządzenia w sprawie szkół mniejszościowych na obszarze Prus Wschodnich.** Rezolucja podkreśla **konieczność uzależnienia praw** mających przysługiwać **szkolnictwu mniejszościowemu** od tego, czy **mniejszość niemiecka uzyska w Polsce „pełne równouprawnienie w zakresie ustawodawstwa szkolnego“.** Równocześnie sejm uchwalił rezolucję, wzywającą rząd Rzeszy **do nie ratyfikowania traktatu handlowego z Polską** w obecnej jego postaci.

Na wniosek frakcji **hitlerowskiej przyjęta została rezolucja, wzywająca rząd Rzeszy** do wydania zarządzenia **obrony prowincji pruskiej przed atakami lotniczymi i gazowymi.**

Nie wolno przypatrywać się bezczynnie spadkowi cen zboża

Rzym, 30. 3. (PAT.). Na wczorajszem popołudniowem **posiedzeniu międzynarodowej konferencji zbożowej** w dalszej dyskusji ogólnej zabrał głos delegat Wielkiej Brytanji **Hall**, zaznaczając, iż rząd jego nie może przypatrywać się **bezczynnie spadkowi cen zboża**, z drugiej jednak strony **nie może absolutnie zgodzić się na ustalenie taryfy preferencyjnej.** Należy szukać sposobu zaradzenia złemu przez doprowadzenie zboża, którem dysponuje świat do tych, którzy go potrzebują. W tym samym duchu przemawiali **delegaci Kanady, Szwajcarji i Holandji.** Delegat **ZSRR.** podkreśliwszy, że **delegacja sowiecka** zadowolona jest z tego, co mówiono dotychczas na konferencji, gdyż wynika z tego, iż **konferencja nie poweźmie żadnych decyzyj bez wysłuchania głosu i bez udziału ZSRR.** — stwierdził, iż produkcja zboża **w Rosji** nie osiągnęła jeszcze **poziomu przed wojennego**, wobec czego **ZSRR.** nie chce przeprowadzać jakiejkolwiek obniżki tej produkcji. Dalej mówca zaznaczył, iż **ZSRR. nie stosuje dumpingu**, wszelako szybki wzrost **ludności** ZSRR. uczynił koniecznem **proporcjonalnie** zmniejszać produkcję. ZSRR. gotów **jest zbadać** sprawę kontyngentu. Co do **groźby, skierowanej przeciwko krajom europejskim przez** delegata Argentyny o **wypowiedzeniu traktatów** handlowych na wypadek, gdyby **kraje te** nie powstrzymały się od zakupu zboża **sowieckiego, przedstawiciel ZSRR. oświadczył**, iż groźba ta nie wzrusza **delegatów sowieckich**, ponieważ wszelka interwencja, zmierzająca do wykluczenia ze stosunków gospodarczych kraju, zajmującego szóstą część całej powierzchni ziemi skazana jest na niepowodzenie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1.— zł — w tekście . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie
Dla poszukujących pracy · nekrologi 25 zniżki komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
. . . . 4 . . . . 50 „
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . . 10 „
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk zapisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprian Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“ „Dzień Bydgoski“ „Gazeta Gdańska“ „Gazeta Morska“ „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kaszubski“ „Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Toruń S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wynosi gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3.09 zł